Cena egz. 20 groszy

Przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na miesiąc sierpień 1939 r. przyjmują listowi w całym kraju do 25 lipca z zapewnieniem dostawy wszystkich, zwłaszcza pierwszych gazet w nowym miesiącu.

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu. Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu ul. Mostowa 17; w Grudziądzu ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł miesięcznie; 8,65 zł kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł miesięcznie; 10.00 zł kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł, zagranicę 9.25 zł miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) Oddział w Bydgoszczy 1299.

Wychodzi od roku 1907. — Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstawicielstw: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 166 | BYDGOSZCZ, sobota dnia 22 lipca 1939 r. | Rok XXXIII.

Znaczenie angielskiej wizyty.

Rok 1939 przejdzie niewątpliwie do historii polskiej, jako rok zbliżenia polsko-angielskiego.

Nigdy bowiem dotąd na przestrzeni wieków stosunki między Anglią a Polską nie były tak żywe i owiane takim duchem, jak to jest obecnie.

Zaczęła się ta współpraca od pamiętnej deklaracji z dnia 31 marca 1939, w której premier Chamberlain po porozumieniu się z rządem francuskim ogłosił publicznie, że Wielka Brytania i Francja na wypadek zaatakowania granic Polski wystąpią czynnie przeciw napadającemu.

Deklaracja ta została następnie potwierdzona kilkakrotnie bądź to przez samego premiera, bądź też ministra spraw zagranicznych Halifaxa. Społeczeństwo angielskie — całkowicie niemal poparło rząd w tej akcji. Znalazło to wyraz w prasie angielskiej, która poczynając od tej daty „odkryła Polskę". Artykuły, reportarze i notatki o postawie narodu polskiego i armii polskiej utrzymane w tonie bardzo przyjaznym pojawiły się nie tylko w wielkich dziennikach, ale również w tygodnikach i miesięcznikach.

Chwalono nas i zachęcano do wytrwania. Te wszystkie objawy życzliwości przyjmowaliśmy z niekłamaną radością, choć w niektórych kołach polskich był mimo wszystko pewien cień nieufności. Mówiło się tam: Tak — tak — Anglicy pięknie mówią, ale jak przyjdzie do wojny, to Anglia zacznie nam doradzać politykę ustępstw i palcem nie kiwnie. „Anglicy będą się bić, mawiano, ale do ostatniej kropli krwi... polskiego żołnierza... Zdecydowane i konsekwentne postępowanie rządu Wielkiej Brytanii rozproszyło te obawy. Anglia słów na wiatr nie rzucała — za słowami poszły następujące czyny:

1) zaprowadzenie powszechnej służby wojskowej, 2) zwiększenie tempa zbrojeń na lądzie, morzu i w powietrzu (na zbrojenia Wielka Brytania wydała dotychczas 2 miliardy funtów szterlingów a obecnie przystąpiła do wydatkowania trzeciego miliarda!), 3) udzielenie poważnych kredytów państwom, które mogą być przedmiotem niemiecko-włoskiego ataku (rokowania o pożyczkę dla Polski są w okresie zakończenia), 4) przeprowadzenie rozmów z Francją na temat ew. wspólnego dowództwa na wypadek wojny, 5) ćwiczebne loty bombowców angielskich nad Francją, 6) oficjalny udział wojsk angielskich w święcie narodowym Francji itp.

Kilkudniowa wizyta zdolnego i cenionego inspektora armii angielskiej gen. Ironside'a w Polsce jest wydarzeniem o tej samej treści politycznej, co wyżej podane fakty.

Według opinii kół londyńskich sir Edmund Ironside ma za zadanie przedyskutowanie z polskimi sztabowcami wspólnych planów operacyjnych na pierwszy okres wojny, aby uzyskać jak najwięcej współpracy między poszczególnymi frontami.

Armia polska ze względu na swe oddalenie od frontu zachodniego nie będzie wprawdzie podlegała jednolitemu dowództwu sprzymierzonych wojsk angielsko-francuskich, nie mniej jednak zwycięstwo w dużym stopniu zależne jest od współdziałania sztabów francusko-angielskiego z polskim. Nie znamy i nie będziemy znali treści rozmów, jakie przeprowadza sympatyczny gość angielski z naszymi czynnikami woj-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Gdańsk nie wyprowadzi nas z równowagi!

Zastrzelenie strażnika polskiego na granicy gdańskiej.

Świat się poznał na grze niemieckiej.

To naprawdę chodzi o nerwy!

Trzeba mieć nerwy ze stali, trzeba mieć niezłomną wolę wytrwania aż do ostatecznego zwycięstwa, aby

NIE DAĆ SIĘ WYPROWADZIĆ Z RÓWNOWAGI ANI BEZCZELNYMI PROWOKACJAMI ANI GŁUPIĄ PROPAGANDĄ ANI BALONAMI PRÓBNYMI PLOTEK.

Świat cały patrzy na Gdańsk i widzi w nim punkt centralny obecnego zaognienia politycznego. W opinii zagranicznej wypadki w Gdańsku wzniecają alarmy wojenne, każą się obawiać o losy pokoju. A my — najbardziej bezpośrednio zainteresowani — patrzymy spokojnie i czekamy chwili, gdy honor i poczucie własnej godności i interesu każe zabrać głos naszym armatom. Jeśli chodzi o słowa, nie mamy nic do dodania. Powiedzieliśmy swoje, sprawa jest jasna, odpowiedzialność za to, co może nastąpić, oczywista.

W TYM, CO SIĘ DZIEJE W GDAŃSKU, WIDZIMY JASKRAWE DOWODY SŁABOŚCI NIEMIEC.

Tylko słabość, tylko kompletne wyczerpanie nerwowe, tylko kapitulacja może dyktować takie rozpaczliwe odruchy, jakie obserwujemy na odcinku gdańskim.

Akcja hitlerowska w sprawie Gdańska idzie dwoma torami:

Jeden to próbne balony propagandowe, tak groteskowe jak plotka o kandydaturze Hitlera na gdański stolec burmistrzowski albo o rokowaniach polsko-niemieckich na temat Gdańska.

Drugi to prowokacje — aresztowania urzędników polskich, ograniczanie praw polskich inspektorów celnych, usuwanie Polaków z posad i z mieszkań.

A wreszcie smutne ukoronowanie tych prowokacyj —

SKRYTOBÓJCZE ZASTRZELENIE POLSKIEGO STRAŻNIKA GRANICZNEGO NA TERYTORIUM POLSKIM.

Tu Niemcy przeciągnęli strunę. Stała się wielka rzecz: przelana została krew żołnierza polskiego, a ta krew nigdy nie leje się na darmo.

Nie znaczy to, że hitlerowcom gdańskim uda się sprowokować nas do odruchów zemsty i gniewu. My swój egzamin w wojnie nerwów zdaliśmy i zdajemy go ciągle. Nasze nerwy wytrzymają dużo.

Ale krew i młode życie śp. Witolda Budziewicza, podoficera Straży Granicznej, który padł na posterunku, nie pójdzie na marne. Przyjdzie czas, gdy Niemcy będą zdawać rachunek. I wtedy zapłacą krwawy weksel.

Każda kropla krwi polskiej przelanej w Gdańsku przybliża chwilę, w której

GDAŃSK — MIASTO NIEGDYŚ NASZE — ZNOWU BĘDZIE NASZE.

To jest prawda narodu polskiego. Tę prawdę rozumie cały świat. Tylko Niemcy nie chcą jej zrozumieć. Tym gorzej dla nich!

GGAŃSK, 21. 7. (PAT). **Wczoraj około godziny 9,30 rano gdański urzędnik celny i dwóch umundurowanych S. A.-manów przekroczyło granicę gdańsko-polską, przy kamieniu granicznym D. O. 16 i weszło w głąb terytorium polskiego, gdzie natknęli się na polskiego strażnika granicznego Witolda Budziewicza. Na wezwanie Budziewicza do zatrzymania się, gdański strażnik strzelił do Budziewicza, kładąc go trupem na miejscu, po czym wraz z towarzyszami zbiegł na stronę gdańską. Polskie władze administracyjne prowadzą dochodzenia w tej sprawie.**

* * *

Jak podaje nasz korespondent starogardzki, świadkami zajścia byli strażnicy, znajdujący się w budce granicznej oraz ludność cywilna.

Po zajściu członkowie S. A. cofnęli się za granicę, którą przekroczyli na 160 metrów.

Na miejsce zbrodni zjechały się władze polskie oraz prokurator ze Starogardu.

B. para królewska Albanii w Sztokholmie.



B. król albański Zogu z małżonką i trzema siostrami przybył do stolicy Szwecji, Sztokholmu. Powyższego zdjęcia dokonano w sali recepcyjnej dworca.

Niemieckie balony próbne i niemieckie prowokacje.

Warszawa, 21. 7. (tel. wł.) Niemcy w ostatnich dniach rozpuszczają wiele pogłosek na temat Gdańska. Cel tej akcji jest jasny: wybadać nastroje polskie i sposoby reakcji i zmęczyć nerwowo przeciwnika. Na to nasze czynniki odpowiedzialne mają jedną i niezmienną odpowiedź, iż każde usiłowanie włączenia Gdańska do Rzeszy bez względu na formę w jakiej miałoby być przeprowadzone spotka się z natychmiastową i jak najskuteczniejszą reakcją ze strony polskiej.

Pojawiła się również pogłoska, że Rzesza szuka pośrednictwa dla załatwienia sporu polsko-niemieckiego. Nic o tym w Warszawie nie wiadomo. Do plotek w dalszym ciągu odnosimy się ze spokojem, choć powaga sytuacji w Gdańsku nie uległa ani na jotę zmianie.

Mamy do czynienia z szeregiem prowokacyj Gdańska. Przeprowadza się tu działanie ze z góry obmyślonym planem, by przede wszystkim wyprowadzić nas z równowagi. Do rzędu tych prowokacyj należy skazanie inż. Golza i zastrzelenie polskiego strażnika granicznego. Za drobne przestępstwo Golza sam prokurator domagał się tylko grzywny w sumie 150 guld. Tymczasem sędzia, który sprawę powyższą rozpatrywał, miał być zwolniony ze swego stanowiska i chcąc się przypodobać swej władzy przełożonej skazał Golza na 14 mies. aresztu.

Po fakcie zastrzelenia polskiego celnika, senat gdański wysłał do Warszawy ubolewanie. Odpowiedź rządu polskiego nastąpi dopiero po dokładnym zbadaniu tragicznej sprawy. Jako sprawcy zamachu wchodzą tu trzy osoby: strażnik celny gdański i dwóch nieznanych osobników w mundurach partyjnych.

Wywiad Marszałka Śmigłego Rydza wywołał wściekłość w Gdańsku, jak również w całej Rzeszy. Prasa niemiecka pozwoliła sobie na niesmaczne uwagi i grubiańskie komentarze. To zachowanie się prasy niemieckiej należy sobie dobrze zapamiętać.

(r)

Kłamliwy komunikat gdański

o zamordowaniu Polaka pod Postołowem.

Gdańsk, 21. 7. (tel. wł.). Niemcy opublikowali w swych gazetach hitlerowskich kłamliwy i fałszujący zupełnie przebieg rzeczywisty morderstwa politycznego pod Postołowem, komunikat, który brzmi:

„Gdański urzędnik celny natknął się 20 lipca podczas patrolu w pobliżu stacji granicznej Postołowo na polskiego urzędnika, przez którego został zaatakowany. Polski urzędnik wycelował z terytorium R. P. bez uprzedniego ostrzeżenia, karabin swój na gdańskiego urzędnika. Gdański celnik został przez to zmuszony użyć ze swej strony

(Ciąg dalszy na str. 2)

Znaczenie angielskiej wizyty

(Ciąg dalszy).

skowymi, ale jesteśmy przekonani, że osią rozmów są te właśnie zagadnienia.

Całość zaś wizyty jest jeszcze jednym dowodem więcej, że W. Brytania poważnie przygotowuje się na wszelkie ewentualności i swój sojusz z Polską *„pragnie ująć w zupełnie realne i konkretne formy"*, że to, co mówił Chamberlain czy Halifax jest obecnie realizowane. Dlatego pobytowi gen. Ironside towarzyszy pełna sympatia narodu polskiego.

* * *

Prasa, znajdująca się pod wpływami propagandy hitlerowskiej zwróciła uwagę na to, że rok temu w Czechach bawił lord Runciman, w Polsce zaś bawi obecnie, bada i pracuje generał Ironside. Cel tego zestawienia jest oczywisty, chodzi o wpajanie czytelnikom, że sprawa sudecka jest podobna do sprawy gdańskiej i że rozwiązanie będzie takie same. Nie będziemy się nawet obrażać na te i podobne im zabawki propagandy hitlerowskiej, ale nie od rzeczy będzie jeszcze raz stwierdzić, że Anglia z lipca roku 1939 nie jest Anglią z lipca 1938, Ironside to nie Runciman, a co najważniejsze, że *Polska to nie Czechy.*

Przysłanie do Polski *generała* a nie *dyplomaty*, jak to było przed rokiem, jest najoczywistszym wyrazem zmiany, jaka dokonała się w nastrojach i polityce Anglii.

„Ani kroku dalej" stało się od kilku miesięcy dewizą polityki angielskiej, „ani kroku dalej" powtarza naród francuski — „ani kroku dalej" jest dążeniem Polaków. Trzy narody, trzy najlepsze armie świata strzegą pokoju i prawa w Europie.

Od ścisłej i zgodnej współpracy tych trzech bohaterskich i wielkich armii zależy dużo, jeśli nie wszystko w Europie.

Stąd nasza radość, że angielski żołnierz poznaje bliżej żołnierza polskiego i ustala z nim plany wspólnych ewentualnych bojów.

Z. Felczak.

Gen. Ironside przygląda się ćwiczeniom polskiej armii.

Warszawa, 21. 7. (PAT). W dniu wczorajszym gen. Ironside udał się rano w towarzystwie inspektora armii gen. Norwid-Neugebauera do Rembertowa, gdzie był obecny na większym ćwiczeniu z udziałem czołgów i lotnictwa oraz z ostrym strzelaniem piechoty i artylerii. Następnie minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki podejmował gościa angielskiego śniadaniem w miejscowym kasynie. Po śniadaniu odbyła się defilada wszystkich oddziałów, które wzięły udział w ćwiczeniu.

Z Rembertowa gen. Ironside wyjechał do Modlina, gdzie zapoznał się z organizacją, wyposażeniem i pracą saperów oraz był obecny na ostrym strzelaniu lotnictwa.

W zwierciadle dnia

W dawnych „pokojowych" czasach byłoby wielką sensacja, że Holandia od paru tygodni jest... bez rządu. A dziś, kto się tym wzrusza, że w kraju wiatraków i tulipanów trwający już od kilku tygodni kryzys gabinetowy nie uległ dotąd ostatecznemu rozwiązaniu. Premier Colijn, który kilkakrotnie rezygnował z misji utworzenia nowego gabinetu holenderskiego, na skutek nalegań królowej zdecydował się podjąć jeszcze jedną próbę, opierając się tym razem na pomyśle rządu ponadpartyjnego, złożonego z urzędników i fachowców. Zarówno ugrupowania katolickie, jak i stronnictwo socjalistyczne w dalszym ciągu odmawiają Colijnowi poparcia, stojąc na stanowisku, że program dr. Colijna redukcji kredytów na walkę z bezrobociem jest dla nich nie do przyjęcia.

* * *

Hiszpania otrzyma swoje złoto. We francuskim porcie La Rochelle zaczęto ładowanie skrzyń złożonych tam w czasie wojny domowej hiszpańskiej przez bank w Bilbao. Skrzynie te, zawierające nie tylko banknoty, ale również depozyty osób prywatnych w postaci akcji, papierów wartościowych i kosztowności mają większą nawet wartość niż depozyt złota banku hiszpańskiego w banku Francji. Wartość zwróconych obecnie skrzyń obliczana jest na ok. 10 miliardów frs. Tak zwana sprawa skarbu w Bilbao będzie załatwiona ostatecznie za tydzień. Ostatecznym wyrokiem trybunału paryskiego będzie również rozstrzygnięta sprawa depozytu gwarancyjnego złota, złożonego w banku Francji.

Zastrzelenie strażnika polskiego na granicy gdańskiej.

(Ciąg dalszy).

broni i strzelał w samoobronie do polskiego urzędnika.

Gdański urzędnik udał się natychmiast do polskiego urzędnika, który widocznie był zraniony(!), aby mu pomóc.

W tymże momencie zbliżyło się 2 dalszych urzędników granicznych. Aby uniknąć dalszych starć, gdański urzędnik znowu się wycofał i natychmiast zameldował o zajściu. Śledztwo jest w biegu."

Całe przedstawienie powyższe, to znowu fałsz i obłuda.

Niemcom nie uda się narzucić Polsce swej woli.

Paryż, 21. 7. (PAT) W dalszym ciągu pogłoski o rzekomych rokowaniach polsko-niemieckich w sprawie Gdańska uważane są przez prasę paryską za nieudany bądź też przebrzmiały bez skutku manewr niemiecki.

„Excelsior", wracając jeszcze do tej sprawy, podkreśla, że Warszawa i Berlin zaprzeczyły jak najbardziej wyraźnie informacjom o tych rokowaniach. W samej zasadzie rokowań polsko-niemieckich — pisze dziennik —, istnieje podstawowe nieporozumienie. Niemcy rozumieją rokowania tylko jako narzucenie swej woli i żądań Polsce bez zatargu zbrojnego. Polska rozumie negocjacje jako uregulowanie sprawy Gdańska w taki jednak sposób, aby nie naruszało to w niczym jej zwierzchnitcwa, jej praw i interesów żywotnych.

Dziennik „Epoque" ostrzega przed dawaniem wiary informacjom uspokajającym, zapowiadając narastanie napięcia w Europie.

Prasa niemiecka atakuje Polskę, a przemilcza sprawę Tyrolu.

Berlin, 21. 7. (PAT) W ciągu ostatnich 24 godzin zanotować należy silne wzmożenie propagandy antypolskiej na łamach prasy niemieckiej. Jednocześnie jednak dzienniki całkowicie przemilczają nadal sprawę repatriacji mniejszości niemieckiej z terytorium Górnej Adygi. Ze strony ministerstwa propagandy w ogóle nie poczyniono dotąd żadnych prób wytłumaczenia niemieckiej opinii publicznej powodów zamierzonej „dobrowolnej" repatriacji mniejszości niemieckiej z Tyrolu południowego, która to mniejszość liczy ponad 200 tys. Według informacji nieoficjalnych, repatriacji do Rzeszy podlegać będzie około 200 tys. Niemców tyrolskich, z których większość należy do rodzin osiadłych w południowym Tyrolu od kilku weików. Pierwsza partia repatriantów obejmie 8 do 10 tys. Niemców tyrolskich.

Ks. Wiecki jeszcze w areszcie gdańskim.

Przesłuchy na tle bezpodstawnej denuncjacji.

Gdańsk, 21. 7. (wiad. wł.) Powody wywiezienia polskiego proboszcza ks. Wieckiego z wioski Wodzisław w powiecie Gdańskie Niziny w dniu 19 lipca z plebanii przez agentów policji tajnej niemieckiej wyjaśniają się stopniowo coraz bardziej.

Ks. prob. Wiecki, nadzwyczaj spokojny i ostrożny kapłan, obywatel gdański, padł ofiarą podstępnej denuncjacji, która jest najzupełniej bezpodstawną.

Gdańska policja polityczna zarzuca mianowicie ks. Wieckiemu, że w kazaniu po Komunii św. katolickiego „Arbeiterverein" w kościele w Wodzisławiu (Wotzlaff) miał oświadczyć w niedzielę, 2 lipca 1939 r.: „Polacy winni się z terenu W. M. Gdańska wszyscy wyprowadzić, bo gdy nadejdą Niemcy, to wszystkich Polaków powieszą".

Takiego oświadczenia ks. Wiecki, oczywista nigdy ani w dniu 2 lipca w wymienionym kazaniu ani poza tym prywatnie czy urzędowo nie składał.

Dalej zarzuca się ks. proboszczowi, że to on właśnie w myśl swego powiedzenia rzekomo miał skłonić dwie Polki, żonę robotnika Brzeskiego i służącą Polkę, pracującą u właściciela majątku Herbsta w Wodzisławiu, do nagłego wyjazdu na Pomorze. W rzeczywistości p. Brzeska i owa służąca wyjechały do Polski prywatnie wskutek listowego wzgl. telegraficznego wezwania swych rodzin.

Ks. prob. Wiecki, w którego sprawie nastąpiły wszelkie możliwe kroki interwencyjne ze strony czynników polskich i obrońcy oraz przez instancje duchowe, pozostaje jeszcze w gdańskim areszcie.

Policja polityczna w dniu 20 bm. około godz. 9 rano zarządziła u posterunkowego w Wodzisławiu, wachmistrza Hoffmanna, przesłuchy świadków, których ks. prob. Wiecki podał był na swe uniewinnienie. M. in. przesłuchiwano świadków właściciela majątku p. Herbsta i kilku ludzi jego, kościelnego Sängera i szereg innych.

Fakt aresztowania polskiego księdza w tak bezpodstawnych warunkach i okolicznościach poruszył głęboko opinię publiczną Gdańska. (o)

Polacy w Gdańsku bez dachu

Gdańsk, 21. 7. (wiad. wł.) Wypowiadanie mieszkań Polakom w Gdańsku prowadzone dalej jest z niezwykłą bezwzględnością. Tak np. wypowiedziano Polakowi Julianowi Kamowskiemu we Wrzeszczu na Westerzeile mieszkanie za to, że wywiesił chorągiew polską w polskie święto narodowe. Dalsze ofiary wypowiedzeń to Franciszek Tishler, Binnebesel, Donajska, Prange, Nowicka oraz inni Polacy.

Wszystkim wydalonym z mieszkań niezwykle trudno dostać inne odpowiednie pomieszczenia W Gdańsku. (o)

Groźba zerwania rozmów angielsko-japońskich.

Tokio, 21. 7. (PAT) Według dzienników japońskich, rokowania ambasadora Craigie z ministrem spraw zagranicznych Aritą wykazały daleko idącą rozbieżność poglądów.

Tokio, 21. 7. (PAT) Agencja Domei donosi, że minister spraw zagranicznych złożył premierowi Hiranuma sprawozdanie ze stanu angielsko-japońskich rokowań. Koła dobrze poinformowane podkreślają, że rząd japoński całkowicie utrzymuje swój punkt widzenia na sprawę Tientsinu i sądzi, że w chwili obecnej Anglia powinna się zgodzić na wszystkie zarządzenia natury politycznej, gospodarczej i wojskowej, poczynione w strefie operacyj wojskowych dla zapewnienia ich powodzenia. Bez względu na ugodowość, wykazaną przez Anglię w innych sprawach, rokowania będą zerwane, jeżeli Anglia nie zgodzi się na to zasadnicze żądanie Japonii.

Spadek dolara chińskiego.

Szanghaj, 21. 7. (PAT) Nowy spadek dolara chińskiego po raz pierwszy wywołał zaniepokojenie w kołach chińskich. Większość nowych umów handlowych zawierana jest w dolarach amerykańskich lub funtach szterlingów.

Polacy amerykańscy do „kasjera „Rzeczypospolitej".

Warszawa, 21. 7. (Wiad. wł.) Kancelaria cywilna Pana Prezydenta skierowała do ministerstwa skarbu szereg listów od Polonii Amerykańskiej wraz z większymi datkami na FON. Polacy z Pensylwanii, zgrupowani w klubie im. Jana Sobieskiego nadesłali 180 dol. pisząc, że „ofiarują te pieniądze na obronę naszej Ojczyzny i Ojczyzny naszych przodków, by to, co oni wywalczyli krwią przez setki lat zostało nasze". Przesyłają najserdeczniejsze życzenia braciom i siostrom pomyślności i dalszego wytrwania. Ze stanu Washington nadesłali Polacy zbiorowy list do ministra skarbu p. Kwiatkowskiego, zaczynający się od słów: Kasjer Rzeczypospolitej Polskiej Warszawa. Załączamy przekaz bankowy w sumie 605, 25 dol., jako początek ofiary od synów i córek Polski na dalekim północno-zachodnim kąciku Stanów Zjednoczonych. Prosimy, by Szanowny Kasjer odpisał tym, którzy dali nie mniej niż 10 dol. My, wychodzcy, posiadamy ducha polskiego i prosimy, by nasi bracia w Polsce w obecnym kryzysie wykazali niezłomnego ducha i moc charakteru".

Tak więc ofiarność polonii amerykańskiej w dalszym ciągu nie ustaje. (r).

—::—

Niemiecka flota wojenna w Szwecji.

Sztokholm, 21. 7. (PAT). Do portu Soedertaelje pod Sztokholmem zawinęła z nieoficjalną wizytą eskadra 6 niemieckich poławiaczy min. Eskadra zabawi w porcie w Szwecji do dnia 25 bm.

Opinia bałtycka podziela stanowisko Polski.

Kowno, 21. 7. (wiad. wł.). Wywiad marszałka Śmigłego-Rydza odbił się głośnym echem w prasie europejskiej, a w szczególności w prasie bałtyckiej jako, że marszałek wspomniał w swym wywiadzie o państwach bałtyckich. Bałtyckie koła polityczne przyjęły z zadowoleniem opinię marszałka Śmigłego-Rydza, który oświadczył, że państwa te w przyszłej wojnie zachować muszą neutralność, czego nie chcą zrozumieć Niemcy i Rosja Sowiecka.

Prasa litewska zwraca na to samo uwagę, że marszałek wykazał pełne zrozumienie dla postawy i sytuacji politycznej państw bałtyckich, mówiąc o ich neutralności. W odniesieniu do Niemiec pisze się, że słowa marszałka położyły kres wszystkim plotkom o jakichkolwiek tajnych pertraktacjach polsko-niemieckich w sprawie Gdańska. (r).

Włoski atak na Roosevelta.

Rzym, 21. 7. (wiad. wł.). Niemcy już od dłuższego czasu prowadzą atak na prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta. Są to przeważnie ataki o charakterze osobistym i bardzo niewybrednym. Obecnie do tej roboty przyłączają się Włochy.

Inicjatywę dała agencja „Infor", która pisze, że prezydent nie cieszy się zaufaniem większości narodu amerykańskiego oraz o niechęci wobec niego ze strony kongresu, po czym dochodzi do wniosku, że osobiste poglądy i stanowisko głowy państwa nie zawsze bywają zgodne z prawdziwą orientacją opinii publicznej w zasadniczych problemach z dziedziny polityki międzynarodowej. (r).

Strach ma „wielkie oczy" w Berlinie.

Berlin, 21. 7. (PAT). Długodystansowe loty bombowców francuskich i angielskich nie dają spokoju opinii niemieckiej. Chcąc przeciwdziałać silnemu wrażeniu, jakie loty te wywołały w społeczeństwie niemieckim, czynniki kierujące propagandą tłumaczą fakt odbywania tych lotów „niepokojem i nerwowością" zachodnich mocarstw. Niemcy takich lotów rzekomo odbywać nie potrzebują — oświadczył wczoraj w propagandowej audycji radiowej b. szef lotnictwa legionu Kondora — ponieważ są spokojni.

Z wielkim rozgłosem wykorzystuje się też podróż inspekcyjną marsz. Goeringa w rejonie fortyfikacji zachodnich dla przeciwdziałania wrażeniu wywołanemu lotami angielskich bombowców nad Francją. Prasa powtarza w wielkich tytułach, iż „marszałek Goering powiedział, że zachodnia strefa obrony przeciwlotniczej jest nie do przebycia".

Uroczyste podpisanie układu polsko-angielskiego

będzie miało tylko formalny charakter.

Warszawa, 21. 7. (tel. wł.) W angielskiej Izbie Gmin interpelowano rząd w sprawie układu angielsko-polskiego. Interpelatom chodziło o to, czy uroczyste podpisanie jego nastąpi przed zamknięciem obrad Izby Gmin, co ma się stać dnia 4 sierpnia.

Premier odpowiedział, że informował go o tym minister spraw zagranicznych p. Halifax. Odpowiednie propozycje zostały skierowane do rządu polskiego i oczekuje się odpowiedzi z Warszawy.

Jak się dowiadujemy, propozycje angielskie są rozpatrywane przez rząd polski i niebawem nastąpi odpowiedź. Samo uroczyste podpisanie układu jest sprawą czysto formalną w niczym nie zmieniającą dotychczasowych stosunkach polsko-angielskich

(r)

Byle handel szedł!

Jak się przedstawia sprawa niemiecko-francuskiego układu handlowego?

Berlin, 21. 7. (wiad. wł.) Przed trzema tygodniami zawarty został układ handlowy niemiecko-francuski. Dopiero teraz prasa berlińska stara się nadać mu charakter sensacji dnia. Niemcy mają importować drzewo „na garnitury" zamiast wełny, wielokrotnie zwiększono też kontyngent rudy żelaznej, natomiast do Francji ulegnie zwyżce wywóz koksu.

Pisze się również jako o dokonanym sukcesie równego importu i eksportu, który został utrzymany w ramach układu francusko-czeskiego w marcu br. z tą różnicą, że odpadnie 25 proc. kontyngentu z racji odłączenia Słowacji od Czech. Trzeba podkreślić, że układy handlowe francusko-niemieckie są tylko uzupełnieniem automatycznym aktu z roku 1927. (r)

Na marginesie

— Czy pan nie przypuszcza — powiedział do Chamberlaina premier francuski Daladier — że my politycy przeceniamy zakres swego działania. Nasze posunięcia, ich moc, skuteczność, długotrwałość — zależą przede wszystkim od moralnej i fizycznej tężyzny ludów, którym przewodzimy...

Niech pan pomyśli o tej „rewolucji od podstaw", jaka się obecnie odbywa w Europie. Oto Francja, która 100 lat temu miała 21 milionów mieszkańców na 120 milionów ludności, jaka wówczas zamieszkiwała całą Europę, a więc każdy szósty Europejczyk wówczas — to był Francuz... A dziś? Francja zaczyna wymierać: jeszcze w 1876 r. mieliśmy rocznie nowonarodzonych około miliona; w r. 1900 — już tylko 827.000 a w r. 1938 ilość noworodków we Francji wynosiła zaledwie 612.138; w tym samym roku ilość zgonów była wyższą o 35.000(!). Czyli zaczynamy wymierać... Co będzie? My politykując, opieramy swe obliczenia o siłę armat i złota — ale zapominamy o straszliwych, tajemniczych perturbacjach, jakie odbywają się z najcenniejszym materiałem, jakim jest życie samego człowieka"...

Słowa te premiera Francji przytacza angielskie czasopismo „The Month", wykazując w rewelacyjnych zestawieniach, jak głębokie przemiany pod względem demograficznym przeżywa Europa. Dziś Francja i Włochy mają tę samą w przybliżeniu ilość mieszkańców, ale w r. 1938 było ponad 1.000.000 (milion) nowonarodzonych we Włoszech, gdy we Francji tylko 612.138. Włochy są „krajem młodym" — gdy tymczasem we Francji, jak stwierdza oficjalna statystyka, najwięcej procentowo ludzi to starcy po sześćdziesiątce a najmniej młodych poniżej lat dwudziestu (por. „Statistique générale de la France).

Jaki jest stan zdrowotny dzisiejszej Europy, a szczególnie Polski? Jest to zagadnienie podstawowe. Dla rozwoju narodu i państwa zdrowie obywateli, a co idzie w parze często i ich stan psychiczny i moralny — to kwestia, od której zależy ilość dojrzałych głów, hartownych charakterów i silnych ramion.

Otóż przeciętna długość życia obywateli w niektórych europejskich państwach wynosi: w Anglii — 61 lat; w Niemczech — 61; we Francji — 57; w Polsce — 46. Na 10.000 urodzonych dożywa do 45 lat: w Anglii 7997; w Niemczech — 8071; we Francji — 7365; w Polsce — 5888 (por. Documentation Catholique).

W tych tablicach widzimy Polskę w porównaniu z trzema głównymi mocarstwami — Anglią, Niemcami i Francją, niestety na ostatnim miejscu. Polska jest „narodem młodym", gdyż wskutek wczesnego wymierania dojrzałych ludzi, młodzież i dzieci stanowią bardzo duży procent. Obywateli poniżej 30 lat ma Polska aż 65 proc. Jest to olbrzymia liczba niespotykana w innych krajach, gdzie nie dosięga 50 proc. Dzieci i młodzież poniżej 20 lat stanowią 43 proc. ludności w Polsce, gdy w Niemczech i Francji 30 proc.

Jakiż z tego wniosek? Że nie powinniśmy się łudzić! Mamy wśród siebie bohaterstwo, wygrywamy wojnę nerwów w heroicznej postawie narodu gotowego do najwyższych ofiar w obliczu przełomu i wobec widma wojny. Ale musimy podjąć równie bohaterski wysiłek, zmierzający do uzdrowienia fizycznego i moralnego ludzi zamieszkujących Polskę — jeżeli chcemy uniknąć losu narodów zdegenerowanych.

—«:»—

Humor aktualny.

NA WŁOSKI BUT.

Chytry Niemiec w włoskim bucie
Ciągle palcem kiwa...
A but — głupi jak but — nie wie,
Że ten Niemiec kiwa...

NA OŚ.

Oś jest stalowa i niezłomna
Oś władzy nad światem pragnie,
Ale mnie się jednak zdaje coś,
Że — oś się zagnie!

(„Wróble na dachu")

To wszystko już było!

Policyjne państwo krzyżackie

— wzorem dla rządów Gestapo w Trzeciej Rzeszy.

I nie zgadnie wróg krzyżacki
Czy go miecz dosięgnie lacki
Czy go ramię
Czech złamie
U Litwina nóg.

(„Grunwald" — Maria Konopnicka.)

Jako gospodarze swojego państwa przewyższali Krzyżacy nieskończenie wszystkich książąt ówczesnych. Organizacja polityczna Prus — wypływała z klasztornej organizacji zakonu, podobnej do organizacji wszystkich towarzystw zakonnych. Dożywotni — wielki mistrz (Führer), otoczony gronem najwyższych dostojników zakonnych, rządził całym krajem despotycznie, po dyktatorsku, przy pomocy wielu podwładnych, okręgowych rządców, komturów, fogtów (Gauleiterów). Zwoływani często na zjazdy i obrady kapitulne, posiadali i wykonywali ci urzędnicy zwierzchniczą władzę nad ludnością swoich okręgów w łagodniejszy i wyrozumialszy sposób nad pokrewnym sobie ludem świeżo ukolonizowanych wiejskich i miejskich osad niemieckich, zaś w surowy i samowolny nad ludnością krajową, nad drobną szlachtą i gminem pruskim i polskim. Skrupulatnośćć administracji, rygor egzekucji wszelkich rozporządzeń rządowych, zmyślność w wyszukiwaniu nowych źródeł dochodu, policyjna baczność na zachowanie się ludu — do najwyższego posunęły się stopnia.

Kontrola każdego szeląga.

Państwo zakonu oparte było na jak najściślejszej rachunkowej kontroli każdego kroku. Nie uszedł ich baczności żaden szeląg dany trębaczom miejskim w napitek za przygrywanie. W. mistrzowi podczas przeprawiania się czółnem przez Wisłę, Nie uszedł wpisania żaden łut pieprzu i imbieru w kuchni W. mistrza, żaden kawałek deski nad łożem W. mistrza. Nie zapomniano wreszcie o żadnym łokciu płótna niebieskiego, przeznaczonego na podszewkę do kaftanów dla młodych książąt litewskich, a kupionego jak księga rachunkowa starannie wykazuje — „przez pana Piotra Dzwonnika, gdy stary szatny umarł".

A te podatki i przeróżne daniny w Prusiech jakie rozliczne i uciążliwe! „Nie rzadko bywały przykłady — mówi ówczesny kronikarz — że od jednej włóki płacono rocznie 2, albo 3 szelągi grzywny" — znaczną na one czasy sumę, gdy sobie przypomnimy, że za całe wsie nie dawano czasem więcej nad 4 grzywny i postaw sukna. „Nadto składano w dani 4 kapłomy, albo 8 kur i funt pieprzu". Prócz tego szła do komory krzyżackiej z każdego morga obfita ilość gęsi, kaczek, lnu, konopi, szafranu i tym podobnych artykułów. Krzyżacy tworzyli również i obozy pracy, celem wykonywania robót publicznych, do czego zaciągano nawet i duchowieństwo miejscowe pruskie i polskie. Wychodzili wtedy plebani — jak czytamy do roboty zimowej około łamania lodów w świątecznym stroju kapłańskim, w albie, w ornacie, z kielichem w lewej, siekierą w prawej ręce — chcąc tym samym okazać całemu światu ciemięstwo krzyżackie.

Mieszczaństwo użalało sie na monopolistyczne przywłaszczenie sobie przez Krzyżaków handlu gdańskiego. Arcybiskup rygajski w liście do papieża Klemensa V zarzuca im, że „lubo uchodzić chcą za rycerzy Maryi, przecież wbrew przyzwoitości rycerskiej, parają się wszelkiego rodzaju handlem owszem jako prości przekupnie, praktykują najpodlejszy sposob kupiectwa, sprzedają owoce, kapustę, rzepę, czosnek i tym podobne towary".

Krzywda duchowieństwa.

Najsroższa jednak niedola ciążyła na wszelkim niekrzyżackim duchowieństwie. Uważając siebie samych za najgodniejszych kapłanów, nie dopuszczali Krzyżacy w ziemiach swoich rozszerzania się duchowieństwa świeckiego lub też jakichkolwiek innych zakonów. W drugiej stolicy krzyżackiej, Królewcu, nie było ani jednego zakonu, bo wszystkie zlikwidowali Krzyżacy. Nie lepiej działo się duchowieństwu wiejskiemu. Hojnie od dawnych książąt polskich wyposażone, zostało przez Krzyżaków z majątków wyzute i postradało wszelkie swobody i znaczenie — „przez co dawne dochody kościelne w ziemiach krzyżackich — użala się polski kapłan i dziejopis — owej epoki — zupełnie uschły i do wieczystej przywiedzione zostały nikłości".

Bractwa kurkowe winny swój początek staranności W. mistrzów, dbałych w ten sposób o uzdolnienie mieszczan do wojennej obrony murów miejskich a z nimi i potęgi krzyżackiej.

Szyfr dyplomatyczny i poczta.

Przy zbrojnych pochodach do Litwy zapisywano każdy las, każde bagno, każdy zasiek, każdy rów w drodze, z których to zapisków złożyły się pozostałe dotąd w archiwie krzyżackim topograficzne opisy wiodących do Litwy szlaków wojennych.

W chęci ukrycia przed nieprzyjaciółmi tajemnic swojej korespondencji, swoich planów wojennych, wymyślili Krzyżacy już w owym wieku osobne pismo tajemne — szyfr dyplomatyczny i szpiegowski.

Wspaniale funkcjonowała poczta krzyżacka, zatrudniająca mnóstwo t. zw. „Briefjungen" (listonoszy) do roznoszenia mnogich listów krzyżackich. Listonosze ci, którzy zarazem byli i agentami krzyżackiego wywiadu, mieli specjalne umundurowanie i to czerwono - niebieskie kurty, a szaraczkowe rajtuzy. Rozwożone tą pocztą listy, zawierające często tylko ogólne wiadomości o najnowszych w świecie zdarzeniach, przeznaczone do zabawienia dostojnych łaskawców i łaskawczyń zakonu, były w owym czasie rodzajem gazet. Dowiadywał się z nich n. p. bawarski książę Fryderyk, „najukochańszy w świecie pan i dobrodziej zakonu" (jak nagłówek listu opiewał), o najświeższych nowinach polskich, oczywiście w duchu krzyżackim opisanych. Donoszono w nich sławnej królowej duńskiej, Małgorzacie, ciekawe wieści o Litwie, a polskim i litewskim książętom o dalekich krajach zamorskich. Dogadzaniu zaś cudzej ciekawości podobnymi nowinami o obcych stronach towarzyszyła dokładna policyjna świadomość wszystkiego, co się we własnych działo granicach.

Policja krzyżacka wymagała już wówczas od gospodarza domu każdego w mieście, aby przybyłych do siebie gości zamiejscowych meldował natychmiast u burmistrza, który miał prawo dozwolić przybyszowi pobytu, lub w razie jakiegokolwiek podejrzenia wziąć go pod areszt.

Lecz wszelka jawna policja była niczym w porównaniu z tajną policją Krzyżaków. Kwitnące już wówczas w całym świecie szpiegostwo znalazło w zakonie szkołę najwyższego wydoskonalenia. Szpiegami pierwszej kategorii byli owi krzyżaccy listonosze. Do kategorii drugiej należeli wędrujący kupcy i handlarze, którzy chodząc po domach prywatnych i wędrując od dworu do dworu zbierali usłyszane tam wiadomości, składając w określonych terminach sprawozdania t. zw. „tajemnikom". Ci zaś raporta te segregowali i porządkowali i podawali to dalej „powiernikom wzgl. przestrzegaczom" Krzyżaków, zaszczyconym w tym celu przypuszczeniem do tak zwanej „tajemniczości zakonu". Tego rodzaju usługi świadczyli zakonowi liczni po wszystkich krajach rozsiani „współbracia powiernicy".

A jak w praktyce sprawa funkcjonowała, widzimy z następującego faktu. Daleko nad Renem w Niemczech zwierzają kupcy gdańscy jakiemuś rycerzowi swoje nadzieje otrząśnięcia niebawem jarzma krzyżackiego. Rycerz, to jeden z agentów kategorii „przestrzegaczy", ponieważ nie piśmienny, oznajmia tą ważną rzecz Krzyżakom za pośrednictwem piśmiennego przyjaciela, tajnego radcy książąt bawarskich. Radca doręcza denuncjację pobliskiemu „współbratu powiernikowi" i przy pomocy „Briefjunga" (listonosza) wiadomość ta dostaje się rychło do kancelarii Wielkiego mistrza nad Wisłą, do Malborga. I oto w tym po dziś dzień dochowanym raporcie szpiegowskim wyczytujemy dosłownie, jako „jacyś dwaj kupcy z Gdańska, a jeden z nich był to wysoki czarny mężczyzna, rozmawiali długo z rycerzem (od którego wiadomość pierwotnie wyszła), a rycerz z nimi i gadano szeroko o tym, jako wiele miast pruskich nie sprzyja zakonowi, ponieważ zakon uciska je niezmiernie, i przeto ci dwaj mieszczanie wraz z z mieszczanami innych miast pruskich ułożyli itd..."

Owe czasy przekazały nam ślady korespondencyj Krzyżaków z najodleglejszymi stronami wschodu, z królami Cypru i Armenii, z mirzą Miranszachem, synem Tamerlanowym, wreszcie z samym Tamerlanem, proszonym przez zakon o zawiązanie stosunków handlowych z Krzyżakami.

Mimo rozpostartej po wszystkich krajach sieci swego majątkowego i duchownego zwierzchnictwa, mimo bliskiej nadziei zagrabienia całej Polski Kazimierzowej, stroi Krzyżak zawsze minę pokornego, spokojnego, niewinnego prostaczka. Dopóki gra wojenna nie wróży pewnej wygranej, dopóty pokorny Krzyżak nie wykroczy żadną miarą z dalszej swej roli, t. j. roli miłośnika pokoju. Tak oto charakteryzuje Krzyżaków sam wielbiciel i dziejopis zakonu.

Hipolit Kończak.

Inni próbowali rozbić chrześcijaństwo i też porozbijali sobie głowy!



(„Dziennik Związkowy" — Chicago).

Robotnicy niemieccy stosują bierny opór.

Essen, 21. 7. (PAA). W związku z wprowadzeniem w szeregu zakładów przemysłowych 60 a nawet 72-godzinnego tygodnia pracy, robotnicy zastosowali metodę biernego oporu, polegającą na coraz mniejszej wydajności pracy. Dyrekcje poszczególnych zakładów zaniepokojone wzrastającym z każdym tygodniem spadkiem produkcji, przeprowadziły dochodzenia dla wyświetlenia przyczyn tego stanu rzeczy. Robotnicy prawie jednozgodnie oświadczyli, że ze względu na niedostateczne odżywianie nie mogą pracować po 10 do 12 godzin dziennie w tempie normalnym. Oświadczenia robotników przesłane zostały do kierownictwa frontu pracy.

Z KRAJU

Skutki „namiętnej“ dyskusji. Pogotowie warszawskie opatrzyło Czesława Wiechowskiego, robotnika, u którego stwierdzono poparzenie oczu kwasem octowym. Poparzonego przewiezono do szpitala. Wiechowski zeznał, iż został poparzony przez żonę.

Małe cyfry emigracji z Polski w czerwcu. Według danych Syndykatu Emigracyjnego z Polski wyemigrowało 1.327 osób, z czego do Kanady 387 osób, Stanów Zjednoczonych A. P. 41 osób, do Brazylii 35 osób, Argentyny 224 osób, Paragwaju 288 osób, do innych krajów zamorskich 216 osób i do krajów europejskich 136 osób. Razem osób 1.324.

Stan zdrowia ks. arcybiskupa Jałbrzykowskiego po operacji nadal poważny. J. E. ks. arcybiskup Metropolita Jałbrzykowski poddał się w Wilnie operacji w klinice św. Józefa. Przed odjazdem do kliniki przyjął on ostatnie sakramenty, wiatyk i namaszczenie olejami z rąk J. E. ks. biskupa sufragana Michałkiewicza. We wszystkich świątyniach wileńskich odprawione zostały modły na intencję chorego kapłana.

Polskie konie wszędzie pożądane. Eksport koni z Polski osiągnął w ostatnich latach poważne rezultaty. W przeciągu ostatnich trzech lat polscy eksporterzy wywieźli ogółem 36.883 koni, wartości 49,9 milionów złotych. Konie polskie były poszukiwane na rynkach 18 państw. Najpoważniejszymi odbiorcami były państwa: Holandia, Niemcy, Szwecja, Belgia, Szwajcaria, Francja, Dania, a ostatnio Bułgaria i Grecja.

Tajemnicze zniknięcia młodych dziewcząt. W pow. nowosądeckim zanotowano ostatnio kilka wypadków wydaleń się z domów rodzicielskich młodych dziewcząt, o których wszelki słuch zaginął.

Odciął dziewczynie głowę. Ze Stanisławowa donoszą: Letnicy, przebywający na wywczasach w Jaremczu, pozostają pod wrażeniem wstrząsającej zbrodni, jaka wydarzyła się w parku zdrojowym. B. numerowy PKP, Jan Stelmaszczuk, osobnik nie cieszący się zbyt dobrą opinią, od dawna prześladował swą miłością 18-letnią Marię Sawczuk, miejscową piękność, córkę bardzo zamożnego hucuła. Ojciec dziewczyny był stanowczo przeciwny tej znajomości. Pewnego rana znaleziono Sawczukównę z odciętą głową od tułowia. Zbrodniarza aresztowano. Przyznał się on, że ściął dziewczynie głowę siekierą, odmawia jednak bliższych wyznań.

Dwa wielkie pożary w woj. łódzkim. We wsi Barczew (pow. sieradzki) wybuchł pożar, od którego spłonęło 18 budynków. W czasie pożaru spłonęła żywcem 85-letnia Józefa Woźniak. Tego samego dnia we wsi Dąbrówka (pow. konecki) wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem w zagrodzie Józefa Kaczmarka, wybuchł popożar. Pastwą płomieni padło 49 budynków. Wczasie akcji ratunkowej sześć osób zostało ciężko poparzonych, z których 13-letni Stefan Kaczmarek zmarł. Straty wynoszą około 150.000 zł.

Amerykanie kupują pamiątki z Polski

Zainteresowanie polskimi wyrobami na wystawie światowej w Nowym Jorku.

Nowy Jork, 20. 7. (PAA) Na wystawie światowej w Nowym Jorku większość pawilonów zajmują bądź sklepy prywatnej sprzedaży najrozmaitszych wyrobów danego kraju, bądź też instytucji o charakterze półoficjalnym również zajmujących się propagandową sprzedażą. Jako przykład może posłużyć pawilon Finlandii. Codziennie sprzedaje się tu rozmaitych wyrobów za około 200—300 dolarów, a w święta zaś obroty dzienne wzrastają do 3.000 dol. i więcej.

Ze względu na wyjątkową propagandę, jaką robi Polsce prasa z powodu obecnej sytuacji politycznej, pawilon polski cieszy się specjalnie dużą frekwencją. W dni świąteczne przesuwa się przez nasz pawilon przeszło 30.000 ludzi. Tłok jest tak wielki, że w pewnych momentach nie można się przecisnąć. Bardzo wielu ludzi zapytuje się, czy nie można byłoby kupić jakichś wyrobów polskich, któreby pragnęli posiadać jako pamiątkę. Początkowo kierowano zainteresowanych do firmy polskiej „Ampolu“, która ma w mieście duży sklep detaliczny. Przekonano się jednak, że wielu ludzi, szczególnie z innych stanów, nie ma czasu jechać do tego sklepu. Wykorzystanie zaś momentu propagandy dla naszych polskich artykułów przez ich detaliczną sprzedaż wydaje się nad wyraz wskazane.

W związku z powyższym na konferencji, odbytej z komisarzem wystawy postanowiono, iż sprzedaż taką zapoczątkuje się p. f. Komisariatu. Biuro informacji handlowych zostanie jeszcze w tym tygodniu przeniesione do specjalnie zbudowanego kiosku w sali rolnictwa. W miejscu zaś, gdzie dotychczas mieściło się biuro, będzie odbywać się sprzedaż propagandowa polskich artykułów. Sprzedaż rozpocznie się w końcu tego tygodnia i obejmować będzie. wyroby ludowe w najszerszym znaczeniu, koszyki i wyplatanki, alabastry, a nawet płaszcze. Sprzedaż nie ograniczy się tylko do drobnych 25-centowych artykułów, ponieważ — jak się dało zauważyć — na innych stoiskach, można też sprzedawać wyroby dochodzące do 20 dol. za sztukę.

5 tysięcy górali tyrolskich już zostało przesiedlonych do Rzeszy.

Jak podają niemieckie źródła oficjalne, 5000 chłopów tyrolskich zostało już przesiedlonych do Rzeszy. W najbliższym czasie oczekiwana jest dalsza partia „przesiedleńców“ tyrolskich. We wszystkich okręgach południowego Tyrolu czynne są oficjalne niemiecko - włoskie biura przesiedleńcze, których centrale znajdują się w Bolzano i Meranie. Jak donoszą z Bolzano, wobec opornych chłopów stosowane są najostrzejsze represje. W kilku wypadkach karabinierzy włoscy stratowali zboże opornych chłopów niemieckich. Milicje faszystowskie łącznie z karabinierami przeszukują gospodarstwa niemieckie w południowym Tyrolu, gdyż — jak doniósł wywiad wewnętrzny — w szeregu wsi chłopi tyrolscy zaczęli gromadzić broń i przygotowywać się do powstania w obronie swej ojcowizny. Wśród opornych chłopów tyrolskich działają agitatorzy hitlerowscy, którzy namawiają ich do szybkiego likwidowania gospodarstw i przeniesienia się na drugą stronę Brenneru. W kilku wypadkach agitatorzy hitlerowscy zostali przez tyrolskich chłopów poturbowani.

Metodę tyrolską

należy zastosować do Niemców w innych państwach!

Poseł Clydesdale wniósł w izbie gmin interpelację, czy wobec decyzji rządu niemieckiego ewakuowania ludności niemieckiej z Tyrolu i zważywszy na fakt, że Tyrol nie jest jedynym miejscem w Europie, w którym tego rodzaju wymiana ludności rozwiązuje problem narodowościowy, rząd angielski nie rozważyłby możliwości zastosowania podobnej metody w innych wypadkach żądań niemieckich.

W odpowiedzi na interpelację wiceminister spraw zagranicznych Butler oświadczył, że przedstawiciele dyplomatyczni Anglii w Niemczech i Włoszech donoszą rządowi o wykonywaniu planu ewakuacji ludności z południowego Tyrolu. Narazie w tej sprawie brak jest dokładnych szczegółów.

Rząd JKM — zaznaczył wiceminister spraw zagranicznych Butler — będzie pamiętał o możliwości zastosowania tych samych metod na innych obszarach.

Oficjalne stwierdzenie ataków na kardynała Innitzera.

Miasto Watykańskie. (KAP) „Osservatore Romano“ ogłasza, że potwierdzają się wiadomości o wrogich wystąpieniach przeciw kardynałwi Innitzerowi, które zaszły w dniu 2 bm. w Königsbrun, dokąd dostojnik ten przybył, wypełniając swoje obowiązki arcypasterskie. Młodzież, demonstrująca przeciw kardynałowi, pochodziła wszystka z innych okolic kraju.

Ze Świata

— **Przez 24 godziny szalała burza nad Szwecją.** Nad Szwecją zachodnią przeciągnęła silna burza z ulewą, która trwała 24 godziny. Burza wyrządziła znaczne szkody w polach, zakłócając również lokalną komunikację. Miejscowość Udevala stoi pod wodą. Wiele mostów zostało zerwanych.

— **52 uciekinierów z jednego pułku tyrolskiego.** Niemiecki dezerter z tyrolskiego pułku przekroczył granice holenderską i oddał się w ręce władz pogranicznych, oświadczając, że wraz z nim uciekło z pułku 52 żołnierzy. Władze holenderskie poleciły czynnikom badającym tę sprawę przestrzegania ścisłej tajemnicy.

— **Powódź w Meksyku.** Powódź, spowodowana wylewem rzeki San Francisco wyrządziła znaczne szkody na polach na północ od miasta Pueblo oraz północno-zachodnim przedmieściu tego miasta. Woda uniosła szereg domów i zabudowań oraz most. Dotychczas zanotowano 4 ofiary powodzi.

— **Ofiary alpinizmu.** Pewień turysta angielski spadł w dolinie Dzanse (Szwajcaria) z wysokości około 100 metrów, zabijając się na miejscu. Poza tym zginęło 2 braci z Zurychu, którzy usiłowali wejść na Cervin.

— **Katastrofa kolejowa pod Wiedniem.** Pod Wiedniem osobowy pociąg wjechał na pociąg towarowy, przy czym 7 sób zostało rannych.

— **Rozbudowa baz morskich w Turcji.** W związku z przekazaniem Sandżaku Aleksandretty Turcji, zamierzoną jest tam budowa bazy dla floty wojennej. Poza tym silnie jest rozbudowana baza w Ismidzie (Smyrna) i Quelżuk, której koszt jest obliczony na 20 milionów złotych.

— **Japoński okręt wojenny zatonął.** Według doniesień ze strony chińskiej pod Wuen Czeu zatonął w poniedziałek japoński okręt wojenny. Japończycy usiłują wydobyć okręt na powierzchnię.

— **Ks. Juliana znów oczekuje potomka.** Do pałacu księżnej Juliany w Soestetijk, oczekującej w sierpniu br. potomka, przybył nadworny lekarz i pozostanie tam na stałe do rozwiązania. W całej Holandii czyni się już teraz przygotowania do uroczystego obchodu urodzin nowego potomka orańskiego.

— **Wielkie upały w Albanii.** W całej Albanii panują wielkie upały. W Tiranie termometr wskazywał 42 stopnie w cieniu, a w głębi kraju temperatura jest jeszcze wyższa.

— **Tureckie bombowce pilotowane przez kobiety odwiedzą Londyn.** W początkach października br. eskadra bombowców samolotów tureckich ma odwiedzić Londyn. Wszytkie samoloty będą pilotowane przez kobiety. Eskadrą dowodzić będzie hrabina Sabiha Gokczen, adoptowana córka Ata Türka. W drodze do Anglii eskadra odwiedzi Ateny, Sofie i Bukareszt.

— **Coraz bardziej widoczne są skutki niemieckiej gospodarki w Czechach.** Od szeregu dni daje się odczuwać w Pradze brak wszelkich przetworów nabiałowych.

MARY RICHMOND.

Miłość i Podejrzenie

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

83)

(Ciąg dalszy).

— Nie, do domu. Zostawimy tam dwóch ludzi, którzy będą pilnowali, żeby nikt nie wchodził, ani nie wychodził z domu, a w razie gdyby ktoś próbował tego, mają go schwytać. Wystarczy trzech ludzi do rozprawienia się z nimi: nie spodziewają się bowiem naszej wizyty.

Ostrożnie skradali się ku domowi, ale nie uszli kilkunastu kroków, gdy jakaś postać wychyliła się nagle przed nimi z krzaków, rosnących po lewej stronie budynku. Był to jeden z ludzi, którzy mieli towarzyszyć Hardinge'owi na „Diabelską Patelnię“.

— Co, u diabła, robicie tutaj? — zapytał Sullivan. — Kazałem wam zgłosić się z raportem do hotelu.

— Ale miałem też rozkaz nie spuszczać z oka pana Hardinge'a. Więc było tak: zatrzymaliśmy auto w odległości paruset kroków od „Diabelskiej Patelni“ i pan Hardinge kazał mi czekać, a sam poszedł na spotkanie. Mogłem go widzieć zupełnie wyraźnie, z tego miejsca, gdzie zostałem. Spacerował tam i nazad ze dwadzieścia minut, wreszcie zawrócił i zaczął schodzić, ale po kilku krokach potknął się o coś i upadł. W tejże chwili trzech ludzi wypadło na niego. Musieli być gdzieś ukryci, oczywiście, ale zdawało się, jak gdyby wyskoczyli spod ziemi. Widziałem, że pan Hardinge był ogłuszony upadkiem, ale nie zdałoby się na nic śpieszyć mu na pomoc. Nie mógłbym zwyciężyć sam trzech ludzi. Postanowiłem więc śledzić ich dalej. W pewnej odległości oczekiwało na nich auto, ukryte za dużą skałą. Był to stary zdemolowany Ford, upłynęło sporo czasu, zanim motor ruszył. Pojechałem za nimi swoją maszyną. Myślałem, że pojadą tutaj, ale oni skręcili nad jezioro, wsadzili pana Hardinge'a do motorówki i ruszyli prosto na drugi brzeg.

— Gdzie wylądowali? — zapytał Sullivan.

— Zdaje mi się, że dokładnie naprzeciwko tego domu. Za domem grunt opada ku jezioru. Myślałem, że zobaczę, jak będą wchodzili do bramy, i jak wpadną wprost na agenta, którego pan tam postawił.

— Ale to się nie stało?

— Nie, panie inspektorze oni... oni po prostu znikli!

— Ech! — machnął ręką ze zniecierpliwieniem Sullivan. — Co to ma znaczyć „znikli“? Jakoś musieli się dostać do domu!

Agent potrząsnął głową: był bardzo zakłopotany i zdumiony.

— Nie, panie inspektorze, mógłbym przysiąc, że nie weszli do domu. Przejechałem łodzią przez jezioro i spotkałem się z Hardy'm i Johnsonem, którzy pilnowali domu od tyłu. Oni nie widzieli tam żywej duszy. A byłoby zupełną niemożliwością, żeby trzej ludzie niosący czwartego, weszli do domu, niewidziani przez nikogo! Nie mogli jednak rozwiać się w powietrzu, więc muszę przyznać się, że zostałem w jakiś sposób zręcznie omamiony.

— Zawsze myślałem o tym, że musi istnieć jakieś wejście do tego domu, o którym my nie mamy pojęcia — wtrącił Williams. — Nie ma wątpliwości, że oni jakoś wprowadzili pana Hardinge'a.

— W takim razie nie możemy tracić ani chwili czasu, wchodźmy prędzej!

Williams prowadził. Obszedł dom naokoło i zatrzymał się przed tym samym oszklonym wejściem, którym przed kilku dniami weszli Jimmy i Hardinge.

—Tędy będzie najlepiej, panie inspektorze. Proszę zaczekać chwilę, to otworzę zamek.

Weszli i Sullivan ruszył naprzód, a Williams nie odstępował go ani na krok. Obejrzeli cały parter, zostawiając agenta, który się znalazł w ogrodzie na straży przy schodach. Nie było tam jednak nikogo, chociaż w kuchni pozostały resztki rannego śniadania. Ktoś przyrządzał paszteciki, sądząc z resztek pozostałego w misce ciasta. Leżały też łupiny jabłek już poczerniałe.

— Nasze ptaszki widocznie zwinęły obóz! — zauważył Williams. — Może znajdziemy coś na piętrze?

Nie usunięto śladów niedawnego pożaru: klatka schodowa była poczerniała i zadymiona. Sullivan zaglądał do ważdego pokoju, ale nie mógł stwierdzić, czy który był świeżo zamieszkany. Właśnie miał wydać rozkaz opuszczenia domu, i skierowania się do laboratorium, gdy natknął się na zamknięte drzwi.

— A, tu coś jest! — zapukał cicho, ale gdy nie było odpowiedzi, powtórzył pukanie znacznie głośniej. — Otworzyć drzwi! Proszę otworzyć! W przeciwnym razie otworzymy siłą!

Wyłamanie deski w drzwiach nie zajęło Williamsowi nawet pięciu sekund. Włożył rękę przez dziurę i przekręcił klucz.

Zatrzymali się na progu. W dużym szerokim łóżku spała głębokim snem dziewczyna. Była młoda i bardzo piękna, twarzyczkę miała jak kwiat delikatną, w chmurze gęstych włosów. Widocznie śniła coś, a nie musiał to być przykry sen, gdyż uśmiech rozchylił jej piękne usteczka. W nogach łóżka siedział mężczyzna. Rękę trzymał na poręczy łóżka. Głowę oparł na ramieniu. Robił wrażenie człowieka niezmiernie wymęczonego. Sullivan podszedł i dotknął go ręką.

— Panie! No, panie!

Ale nieruchoma postać nie poruszyła się, nie wydała głosu. Sullivan potrząsnął nim i obie ręce śpiącego opadły bezwładnie wzdłuż ciała.

— Wielki Boże! Nie żyje!

Williams nachylił się i dotknął ręki. Była jak lód.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Złowrogi cień swastyki na pograniczu

Nazistowski morderca-prowokator

stanął przed sądem Rzeczypospolitej.

Oryginalny reportaż z monstre-procesu Günthera Grilla przed Wydziałem Karnym Sądu Okręgowego w Grudziądzu.

Prowokatorowi grozi kara śmierci przez powieszenie.



Kopernik był Niemcem?
Prowokujące polskie społeczeństwo pocztówki masowo szły w świat z rezydencji Nordewina von Koerbera w Nowych Jankowicach.

Grudziądz, 20. 7. (Tel. wł.) Przed wzmocnionym wydziałem karnym Sądu Okręgowego w Grudziądzu znalazła się w dzisiejszy piątek niezwykle sensacyjna sprawa, wybiegająca swoją treścią daleko poza granice Pomorza i Polski. Przed sądem Rzeczypospolitej stanął młody Niemiec — prowokator, który — wychowany w gadzinowej szkole nienawiści do wszystkiego co polskie — dopuścił się zbrodni umyślnego zabójstwa, by przypochlebić się swoim wychowawcom spod znaku swastyki, wierząc, że wszystko cokolwiek uczyni ujdzie mu bezkarnie.

Cień swastyki.

Oskarżony 19-letni Günther Grill, pomocnik ogrodnika z Łasina pod Grudziądzem, jest wychowankiem Nordewina von Koerbera, b. rotmistrza cesarskiej kawalerii, właściciela około 2000 morgów dobrze zagospodarowanej ziemi na przygraniczu, w Nowych Jankowicach koło Grudziądza. Zanim wejdziemy na salę sądową przypatrzmy się trochę bliżej Nowym Jankowicom, a przede wszystkim poznajmy właściciela tej twierdzy niemieckiej na polskiej ziemi.

Paradoksy zachodniego pogranicza.

Tuż przy granicy, pośród uprawnych pól w obszernym parku szczelnie otoczonym stoi pałac, a obok niego, nieco dalej mieszczą się oficyny i budynki gospodarcze. Przybysza, który przypadkiem zawędrował w te strony, uderzy od razu swoista geografia terenu. Bo oto ni stąd ni zowąd dowie się przybysz, że piękna połać ziemi, leżąca na niedużym pagórku, nosi nazwę „Hitlerberg“ a inna znowuż część roli, przechodząca w łąki w pastwiska, nazywa się „Hindenburgwiese“. Piękna droga wiodąca w stronę dworu zwie się „Deutsch Weg“ Same nazwy niemieckie. Nazwy tym bardziej uderzające że — jak widać ze źródłosłów — nie mają za sobą długiej historii i zostały chyba ostatnio wprowadzone. Nie ma żadnej nazwy, która by wskazywała na to, że ten majątek rolny leży w granicach Polski, i że ta ziemia jest polska.

Nie ma? Owszem jest...! Jest mokradło, błotnista toń, bagno omijane przez wszystkich, które nazwano „Polnischer Sumpf“ — (Polskie Bagno). Kiedy wędrowiec zbliży się w stronę dworu, spotkać się może bardzo łatwo ze strażą mówiącą po niemiecku, która zabroni mu podejścia bliżej i skieruje go na boczne drogi. Tak przynajmniej do niedawna było, kiedy w pałacu skrytym mieszkał właściciel wspomnianego majątku Nordewin von Koerber.

Ów pan, były „rittmeister“ cesarskiej kawalerii i doktór praw, znany był szeroko w całej okolicy Grudziądza. Na temat jego i jego pałacu mówiono bardzo wiele. Ów oficer „Wilhelmowskich Niemiec“ usiłował stworzyć w swym majątku twierdzę wojowniczego i agresywnego prusactwa. W pałacu znalazły siedzibę związki niemieckie, rozwijające akcję na Pomorzu. ludzie, unikający zetknięcia się nie tylko Przybywali do tej placówki hakatystycznej z ludnością wsi, ale nawet ze służbą pałacową, a w szczególności z Polakami. Niewiadomo, skąd ci goście przybywali i dokąd odjeżdżali. Jedno było pewne, a mianowicie to, że w czasie pobytu owych tajemniczych przybyszów wzmacniano niemieckie warty dookoła pałacu, które w pobliżu rezydencji właściciela majątku nie dopuszczały nawet służby polskiej. Tajemniczość ta niepokoiła ludność Nowych Jankowic, która na temat obcych wizyt w pałacu snuła różne domysły i opowiadała dziwne historie. Mówiono na przykład, że do pałacu przybywali ludzie w obcych mundurach i odbywali tam długie konferencje z gospodarzem. Wiedziano wiele o pałacowych historiach oraz wiedziano, że w piętrowej oficynie, obok pałacu, jest pomieszczenie urządzone na sposób wojskowy, posiadające 40 łóżek, ustawionych jak w koszarach. Ponieważ służba z tego pomieszczenia koszarowego nie korzysta, trudno było wytłumaczyć, dla kogo ta wojskowa sala była przenaczona.



Ślub w Nowych Jankowicach.
Obok „rittmeistra“ von Koerbera oficer hitlerowski(X), który nielegalnie przekroczył granicę i uczestniczył w orszaku weselnym.

Kim jest von Koerber?

To jedna strona medalu. A teraz druga. Właściciel majątku b. rotmistrz Nordewin von Koerber — to przedstawiciel pruskiego junkierstwa czystej krwi. Nienawidzi wszystkiego co polskie i na każdym kroku tę swoją nienawiść podkreśla. W świetlicy przeznaczonej dla organizacji niemieckich, którym patronował, kazał zawiesić wielką mapę Rzeszy Niemieckiej, na której krwistym kolorem zaznaczono przynależność Gdańska do Rzeszy, a ponadto nakreślono szeroki pas przez polskie Pomorze (!), którego domagał się Hitler.



„Rittmeister“ Nordewin von Koerber
właściciel olbrzymiego majątku na polskim przygraniczu marzył o roli „Gauleitera“ i wodza dla ziem wschodnio-pruskich i Pomorza. Wysiedlony z pasa granicznego, zbiegł do Niemiec.

Reporter IKC, który ostatnio zwiedzał Nowe Jankowice, tak pisze:

„Były tu ponadto mapy, ilustrujące potęgę i piękno Niemiec i była mapa, na której zaznaczono skupienia ludności niemieckiej w Polsce, a w szczególności dookoła Warszawy.

W parku pałacowym organizacje niemieckie często odbywały ćwiczenia, rzekomo gimnastyczne.

W stosunku do Polaków właściciel majątku był typowym hakatystą. Robotnicy polscy i polscy funkcjonariusze byli wynagradzani o wiele niżej, aniżeli Niemcy. Mowy polskiej rotmistrz Nordewin nienawidził, a każde słowo polskie przyprawiało go o paroksyzm wściekłości. Dziewczętom wiejskim, które przybywały na robotę w kolorowych chustkach, zdzierał te chustki z głowy, albowiem „psuły mu niemiecki (!) charakter krajobrazu“.

Przy różnych okazjach urządzano dla dzieci niemieckich w parku zabawy i obdarowywano je smakołykami. Dzieci polskie, dzieci biedoty wiejskiej, które z ciekawości zaglądały przez parkan odpędzano od dworu brutalnie, bijąc je pokrzywami i obrzucając niewybrednymi wyzwiskami.

Przeszłość owego wojowniczego rotmistrza jest dość ciekawa. Był on w swoim czasie komendantem Magdeburga, kiedy to w twierdzy magdeburskiej był więziony Marszałek Piłsudski. Był także landratem na Śląsku, gdzie zapisał się niesławnie w pamięci ludności polskiej.

W działalności antypolskiej sekundował mu dzielnie jego administrator Karol Siebert. Ten to, korzystając z protekcji i opieki swego pana, używał sobie na Polakach, co wlezie. Dzieci polskie nazywał stale „gnojem, zanieczyszczającym drogi!“ Zabraniał robotnikom mówić(!) po polsku, nazywając mowę polską szczekaniem. Budynki wystawione na parcelach rządowych nazywał „psiemi budami“, wymyślał w brutalny sposób robotnikom, pracującym w majątku. Posuwał się nawet do bicia.

Ostatecznie w sprawę wglądnęły władze i wojowniczy rotmistrz razem ze swym administratorem musieli opuścić granice Polski. Wysiedlono ich do Niemiec.

Ludność odetchnęła. Miejscowy stolarz Polak, wysiedlony z Niemiec, zrobił krzyż, który ustawiono we wsi w podzięce Bogu, że ziemię zwolnił z pruskiej plagi“.

' padły strzały...

Smutny „bohater“ dzisiejszego procesu, 19-letni Günther Grill, jest wychowankiem szkoły nowojankowickiej i najpojętniejszym uczniem Nordewina von Koerbera. Urodzony w dniu 17. 9. 1919 r. w Łasinie jako syn stolarza Waltera i Berty z domu Steklau, pracował jako pomocnik ogrodnika w powiecie wąbrzeskim. Przedpoborowy, obywatel polski narodowości niemieckiej, ukończył 7 klas szkoły powszechnej.

Pod wpływem nazistowskiej agitacji w dniu 24 kwietnia br. w Łasinie usiłował zatłuc łomem żelaznym strażnika granicznego Zygmunta Dąbrowskiego i zamordować polskich policjantów, przodownika P. P. Józefa Radajewicza i st. post. P. P. Antoniego Karaszewskiego.

Zbrodniczy zamysł szczęśliwie spalił na panewce i wszyscy trzej Polacy uszli z życiem. Padły jednak strzały w obronie własnej. Ciężko ranny Günther Grill poddany został operacji w grudziądzkim szpitalu i — zawdzięczając troskliwej opiece lekarzy — pozostał przy życiu, by dziś oko w oko zetknąć się z karzącą ręką wymiaru sprawiedliwości.

Na salę rozpraw Günther Grill doprowadzony został z więzienia przy ul. Wybickiego pod silną eskortą policji.

W chwili, gdy pismo nasze opuszcza prasę, rozprawa trwa. Trybunałowi sędziów przewodniczy p. sędzia okręgowy dr Pikor, wotują pp. sędziowie Piłat i Liebich. Akt oskarżenia popiera p. prokurator dr Jarosiński. Obronę z urzędu wnosi p. adwokat dr Halski.

GRILL POZOSTAJE POD CIĘŻKIM ZARZUTEM USIŁOWANEJ ZBRODNI UMYŚLNEGO ZABÓJSTWA W TRZECH WYPADKACH, ZA KTÓRE KODEKS KARNY PRZEWIDUJE DOŻYWOTNIE WIĘZIENIE LUB KARĘ ŚMIERCI PRZEZ POWIESZENIE Z RĘKI KATA.

(Szczegółowe sprawozdanie z procesu podamy w numerze jutrzejszym).

(Kr—a).

—«:»—



Fragment ćwiczeń wojskowych,
które nawet zimą odbywały się w rezydencji Nordewina von Koerbera w Nowych Jankowicach (przygranicze).

Wódz ludu śląskiego

Wojciech Korfanty na wolności.

WARSZTWA, 21. 7. (Wiad. wł.). **Po trzy miesięcznym pobycie w więzieniu Wojciech Korfanty został wypuszczony na wolność. Zwolnienie następiło na skutek orzeczenia lekarza o stanie jego zdrowia. Decyzję podpisał sędzia śledczy Demand. Zwolnienie nastąpiło bez złożenia kaucji za podpisaniem zobowiązania nie wyjeżdżania z granic Polski. Wojciech Korfanty przez kilka dni zamieszka w Hotelu Europejskim i po przyjściu do siebie wyjedzie na kurację do Truskawca, lub do Krynicy.** (r)



P. Prezydent wyjechał do Wisły.

Katowice, (PAT) Dnia 20 bm. o godz. 8,50 rano przybył do Wisły Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką.

Na dworcu w Wiśle powitał Pana Prezydenta wojewoda śląski dr Grażyński.

„Plajta“ wystawy nowojorskiej.

Nowy Jork, 21. 7. (PAT). Prezydent światowej wystawy nowojorskiej Whalen zapowiedział, że z dniem 1 sierpnia nastąpi obniżenie zarobków pracowników wystawy o 10 proc. Obniżka pensji spowodowana została małymi obrotami handlowymi wystawy oraz mniejszą, niż przewidywano liczbą, zwiedzających.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 21 lipca 1939 r.

— **Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24. (nad cukiernią Fangrata). tel. 14-60.**

Nocny dyżur pełnią apteki:
Pod Gryfem, Starowiejska, tel. 51-23.
Świętojańska, naprzeciw komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«:»—

REPERTUAR KIN:
Bajka: „Złotowłosa"
Gwiazda: „Kiedy jesteś zakochana"
Lido: „Mała księżniczka"
Lily - Chylonia: „Marokko"
Morskie Oko: „Serca uliczników"
Miraż - Orłowo: „Złotowłosa"
Polonia: „Niewidzialna rywalka"
Zorza - Grabówek: „Obrona Częstochowy"

— **Koedukacyjne kursy handlowe w Gdyni** przyjmują zapisy na nowy rok szkolny na kurs: dla młodzieży przedpołudniowy, jednoroczny i dwuletni; dla dorosłych wieczorowy — jednoroczny. Podstawą przyjęcia świadectwo ukończenia szkoły powszechnej Zamiejscowi korzystają ze zniżek kolejowych Zapisy i informacje: sekretariat Gdynia, Starowiejska 17, tel. 27-26. (n5110

— **M/s „Chrobry"** przybędzie dopiero w sobotę, prawdopodobnie w godzinach porannych.

— **„Din“** (Dział Informacji Naukowej przy Inst. Bałtyckim) wysłał do prasy w ciągu ostatnich kilku miesięcy około 130 komunikatów prasowych, powielonych (notatek dłuższych recenzji oraz artykułów), dotyczących wiadomości i zdarzeń bieżących oraz udzielał licznych informacji naukowych bezpośrednio i drogą korespondencyjną.

— **Psie Pole — Płowce — Grunwald.** W Gdyni odbyło się zebranie Ochotników Armii Polskiej z lat 1914—1921, na którym poseł dr Kobosko wygłosił patriotyczne przemówienie na temat aktualnych stosunków polsko-niemieckich. Wojna nerwów — stwierdza p. poseł — jaką przeżywamy obecnie, jest pobudką, która jednoczy naród polski pod buławą marszałkowską, jest pogotowiem zbrojnym wypróbowanych w bojach żołnierzy i tego pokolenia, które wzrosło już w wolnej Polsce zaprawione do służby rycerskiej. O odwieczne prawa Polski do Ziem Zachodnich, o dostęp Polski do morza, o naszych braci gnębionych z drugiej strony dotychczasowej granicy — jesteśmy gotowi stanąć orężnie do rozprawy ostatecznej. I jeśli dawniej, gromiąc Krzyżaków na Psiem Polu, pod Płowcami czy Grunwaldem — nie wykorzystaliśmy prawa zwycięzcy, to dzisiaj, nauczeni doświadczeniem, że „gada krzyżackiego nie ugłaszczesz“ — być musi inaczej.

— **„Spokojna, poważna postawa Gdyni“.** Na zebraniu Ochotników Armii Polskiej, które odbyło się ostatnio w Gdyni, poseł dr Kobosko zreferował jako projektodawca ustawę o krzyżu i medalu ochotniczym, a prezes inż. R. Słuszkiewicz omówił aktualne sprawy organizacyjne i podał do wiadomości rozkaz zarządu głównego o powołaniu do życia okręgu morskiego w Gdyni, który obejmować będzie powiaty: morski, kartuzki i kościerski. Żegnani owacyjnie delegaci zarządu głównego poseł dr Kobosko i Al. Sokołowski z zadowoleniem stwierdzili pełną gotowość b. ochotników i spokojną, poważną postawę Gdyni w obliczu rozgrywających się wydarzeń u granic wybrzeża.

Jubileusz protektora harcerstwa morskiego.



Na zdjęciu gen. Mariusz Zaruski — pionier żeglarstwa polskiego i niestrudzony wychowawca najmłodszych kadr żeglarzy, który w dniu 20 bm. obchodził 15-tą rocznicę pracy w Harcerskim Ośrodku Morskim w Gdyni.

Wypraszamy sobie te piżamy!

Gdynia. Przed kilkunastu laty Gdynia była małą wioseczką, gdzie przyjeżdżali poczciwi, zmęczeni pracą ludziska, aby „bez krępacji“ odpocząć sobie na łonie natury. Dziś celom tym służą liczne kąpieliska nadmorskie, gdzie przyjętym jest, by panie przebierały się za panów, a panowie w kwiecistych togach lub pasiastych bajecznie kolorowych i twarzowych szatach z ręcznikowych frotowych materiałów, malowniczo udawali osobniki płi żeńskiej.

Niektórym się zdaje, że można się tak pokazywać nawet w kawiarniach gdyńskich. Otóż nie. Gdynia jest wielkim miastem i tu w negliżu nie przebywa się w miejscach publicznych.

Zauważyliśmy niedawno w jednej z najbardziej uczęszczanych kawiarń gdyńskich jakiegoś przyjezdnego paná w wygodnym domowym pasiatym kitelku, innego zaś — potężnego grubasa — w szelkach (przy nabitej gośćmi sali w popołudniowej porze). Upraszamy pp. właścicieli kawiarń o niewpuszczanie do lokali osób nieodpowiednio ubranych, a gościom metropolii nadmorskiej Gdyni przypominamy, że tu nie Włochy, skąd „zaprzyjaźnieni“ turyści w szelkach wypłoszyli już wszystkich kulturalnych cudzoziemców. Ci cudzoziemcy właśnie teraz do nas jeżdżą. I ich i nas przede wszystkim razi — brak wychowania!

Jagody do Anglii statkami Polbrytu.

Gdynia. W porównaniu z rokiem ubiegłym eksport czarnych jagód do Anglii przez port gdyński statkami polsko-brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego wzrośnie w tym roku prawie pięciokrotnie. Ładunek ten szedł dotąd przeważnie przez Hamburg na statkach niemieckich. Eksportowane jagody pochodzą z Wileńszczyzny, Poznańskiego, Pomorza i Górnego Śląska.

W destylarniach angielskich używają ich do wyrobu znanej „blackberry brandy“; poza tym duże ilości tych jagód można napotkać w sprzedaży detalicznej w miastach angielskich. Jest to niezwykle wrażliwy ładunek, wymagający dużej ostrożności przy transporcie, niemałej uwagi przy załadunku i wyładunku, oraz odpowiedniej temperatury w okrętowych komorach chłodniczych (+ 1 do + 2 stopni Celsiusza). Jagody przewożone są w otwartych koszykach o wadze przeciętnej 3 kilo każdy. Na zdjęciu widzimy „hiw“ czarnych jagód nad pokładem s/s „Lublin“, ładującego przy chłodni gdyńskiej. Za trzy dni jagody te będą już w sprzedaży na rynku w Hull.

Tajemnica Maryi-Alicji.

Homarce gniją w porcie Skagan.

Gdynia. Wielkie poruszenie wywołał w Gdyni powrót rybaków z wyprawy na połów homerców.

Jak się okazuje Duńczycy zażądali olbrzymiego cła od przeładunku w Skagen, gdzie „Maria-Alicja“ miała przerabiać i puszkować złowione homarce. Zżądali mianowicie 1 koronę od 1 kilograma surowca. Zważywszy, że zaledwie 10% homarca da się zużytkować w przetworze, cło to uniemożliwiło w ogóle imprezę. „Maria-Alicja“ stoi bezczynnie w Skagen, surowiec na kutrach gnije, koszty ogromne, część rybaków powróciła do Gdyni.

Kto winien?

Jakim sposobem Duńczycy mogli za- Zażądali mianowicie 1 koronę od 1 kilo- nie było mowy.

Polscy rybacy na Morzu Północnym. W ub. roku sensację wywołał wyjazd kutra helskiego Hel 111 na połowy śledzi na Morzu Północnym. Obecnie wyjechał znowu Hel 111 i Hel 117 na te odległe tereny. Są to kutry ze serii 19-metrowych, budowanych na Stoczni Rybackiej w Gdyni. Motory duńskie ALFA (system Diesla) o sile 110 HP każdy. Kutry zabrały po 30 beczek soli, gdyż solenie śledzi odbywać się będzie natychmiast po złowieniu, na pokładzie. Śledzie z ostatnich dni połowów będą zakonserwowane na lodzie i w stanie świeżym dostarczone do Gdyni. Lód rybacy zakupią w Danii lub w Anglii. Powrót z połowów spodziewany jest za trzy tygodnie.

—::—

— **Biblioteka Instytutu Bałtyckiego** powiększyła się o 700 tomów, tak, że obecnie liczy ponad 8000 tomów łącznie z periodykami tworząc najbardziej kompletny zbiór naukowej literatury do zagadnień bałtyckich w Polsce.

— **Wszyscy idziemy na koncert Kiepury!** We wtoek, dnia 25 bm. o godz. 21.15 odbędzie si w Gdyni koncert Jana Kiepury. Dochód z koncertu przeznaczony jest na Fundusz Obrony Morskiej. Bilety do nabycia od dnia 19 bm. w biurze L. M. K., Skwer Kościuszki 10, w KKO i kilkudziesięciu punktach m. Gdyni i na wybrzeżu. Komitet, pragnąc ułatwić zakup biletów licznym rzeszom pracowniczym, przyjmuje zbiorowe zamówienia od poszczególnych firm, zaakceptowane przez dyrekcje tychże z tym, że rozliczenie może nastąpić na 1 sierpnia br. Zgłoszenia zbiorowe przyjmuje p. dyr. Szerle, KKO m. Gdyni, tel. 29-51, oraz biuro L. M. K., tel. 10-05. Apelujemy do wszystkich obywateli gdyńskich, by przyczynili się gremialnie do sukcesu finansowego powyższej imprezy i serdecznie przyjęli naszego znakomitego mistrza, Jana Kiepurę, który wykazuje tyle obywatelskiego zrozumienia dla palących potrzeb Polski.

Dramatyczne zajście na Wiśle.

Toruń. Na Wiśle w Toruniu rozegrała się ub. środy niesamowita scena, której przyglądali się z brzegu wielu plażowiczów, a która tylko dzięki ratownikom Polskiego Czerwonego Krzyża nie zakończyła się tragicznie.

Oto mniej więcej około godz. 17,45 do płynącego kajakiem młodego człowieka podpłynął jakiś osobnik, który jednym ruchem ręki wywrócił kajak i pochwyciwszy za gardło kajakowca, począł go dusić. Obaj zanurzyli się w wodzie i po pewnej chwili wypłynęli na powierzchnię wody. Zaatakowany na chwilę wyrwał się z objęć napastnika i począł wołać rozdzierającym głosem pomocy. Przyglądający się tej niesamowitej scenie ratownicy PCK natychmiast rzucili się do wody, a jednocześnie napastnik puścił swą ofiarę i odpłynął dalej. Dzięki ratownikom rzecznym udało się prawie bezprzytomnego kajakowca przyholować do brzegu i stwierdzić, iż jest to 21-letni Konrad Ignatowski, zam. przy ul. Podgórnej 7.

Bestialskim napastnikiem okazał się Zygfryd Leszczyński, zam. przy ul. Przy Rzeźni 12-15, którego natychmiast aresztowano. Leszczyński na razie nie wyjawił przyczyny, która go skłoniła do usiłowania uduszenia i utopienia Ignatowskiego.

—«:»—

— **„Żołnierz polski a żołnierz niemiecki“.** Z inicjatywy toruńskiego koła Zw. Oficerów Rezerwy przy współudziale Polskiego Zw. Zachodniego, odbędzie się w poniedziałek, 24 bm. o godz. 20 w wielkiej sali Dworu Artusa odczyt kpt. dypl. p. mgr. Władysława Polesińskiego n. t. „Żołnierz polski a żołnierz niemiecki — analiza porównawcza wartości bojowej“. Odczyt ten, wygłoszony w Bydgoszczy, wywarł na słuchaczach głębokie wrażenie. Nie wątpimy więc, że i całe społeczeństwo toruńskie zainteresuje się nim równie żywo, zwłaszcza z uwagi na atrakcyjność i aktualność tematu. Wstęp na odczyt bezpłatny.

— **Amatorzy cudzej własności...** Maria Szałkiewicz (ul. Sienkiewicza 5) zgłosiła, że niej. Alfons Ćwikliński skradł jej zegarek wartości 48 zł i 6 zł gotówki. O kradzieży kolczyków, 12 chusteczek i materiału na porannik zgłosiła Orcholska Helena (Moniuszki 21). Kradzieży dopuściła się Lewandowska (ul. Mostowa 21). Wreszcie Robert Preck z Wielkiej Złejwsi w pow. toruńskim zgłosił o kradzieży pary butów, 2 koszul, marynarki i kosy przez Jana Królikowskiego, bez stałego miejsca zamieszkania. W powyższych sprawach dochodzenia prowadzi policja.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 21 lipca 1939 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:
Pod Lwem — śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska - Jakubskie Przedmieście
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“, ul. Mostowa 17, tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:
Aria: „Alarm na morzu“.
As: „Strzał w nocy“
Mars: „Panieńskie szaleństwa“.
Świt: „Orient-Express“.

— **Niedzielne popołudniowe przedstawienie „Domu wariatów“.** Kto chce naprawdę beztrosko i wesoło spędzić niedzielne popołudnie ten przybędzie na przedstawienie arcyzabawnej, koncertowo granej — z p. Dowmuntem w roli głównej — krotochwili K. Laujsa „Dom wariatów“. Początek przedstawienia o godz. 16. Ceny miejsc od gr 25 do zł 2,10.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Piątek, 21. 7. — Ciechocinek — „Dom wariatów“, godz. 20,30. Sobota, 22. 7. — Toruń — „Subretka“, godz. 20. Niedziela, 23. 7. — Toruń — „Dom wariatów“, godz. 16, „Subretka“, godz. 20.

— **Święto narodowe Belgii.** Z inicjatywy Stow. Przyjaźni Polsko-Belgijskiej w kościele NMPanny została odprawiona w dzisiejszy piątek Msza św. z okazji święta narodowego Belgii. O godz. 20 zaś odbędzie się skromna uroczystość okolicznościowa w lokalu własnym przy ul. Kopernika nr 24.

— **Pociąg popularny na Zaolzie.** W dniach od 12 do 15 sierpnia br. odbędzie się w Orłowej (na Zaolziu) zlot Sokoła. W związku z tym toruński okręg Sokoła organizuje pociąg popularny. Zgłoszenia przyjmują prezesi toruńskich gniazd sokolich oraz biura „Orbis“.

— **Czy masz już odznakę pływacką?** wadza codzien. w pływ. Okr. Ośr. WF próby wadza codziennie w pływalni Okr. Ośr. WF o odznakę PZP. Warunki zdobycia odznaki pływackiej: Przepłynięcie 200 m stylem dowolnym i w dowolnym czasie, skok do wody na nogi z wysokości 3 m i na głowę z 1 m i nurkowanie bez odbicie 4 m. Opłata za odznakę metalową i sukienną na kostiumy wraz z legitymacją wynosi: dla zrzeszonych w PZP i organizacjach wf 1,80 zł, dla niezrzeszonych 2,50 zł.

— **Co z niego wyrośnie?** 16-letni Stanisław Rudnicki z Grzywny, pow. toruńskiego, pożyczył rower od 12-letniego Zenona Gabrysiaka w Piwnicach, pow. toruńskim, dając mu za to kawałek rzemienia. Po pewnym czasie Gabrysiak zażądał zwrotu roweru, na co bestialski młodzian odpowiedział uderzeniem w głowę i straszną masakrą. Biedny chłopiec pod razami starszego kolegi doznał zgniecenia prawej skroni, złamania podstawy czaszki oraz wstrząsu mózgu. Epilog tej sprawy rozegrał się przed toruńskim sądem okręgowym, który po przeprowadzonej rozprawie zarządził środek zaradczy, oddając Rudnickiego pod dozór Edwardowi Gabrysiakowi.

— **Buhaj zabił człowieka.** W maj. Pluskowęsy, w pow. toruńskim, wydarzył się straszny wypadek. Oto olbrzymi buhaj wydostał się z ogrodzenia i zaatakował pisarza tegoż majątku Erwina Kurczewskiego, lat 61, który skutkiem podeszłego wieku nie zdołał zbiec. Rozszalały buhaj przygniótł do ziemi Kurczewskiego tak silnie, że połamał mu żebra, powodując śmierć nieomal na miejscu.

— **Postrzelony w czasie bójki.** W restauracji Lanckowskiego w Kończewicach (pow. toruński) pomiędzy robotnikami powstała bójka, w czasie której postrzelony został Marcin Lewandowski, zam. w Chełmży. Postrzelonego odstawiono do szpitala powiatowego w Chełmży, a policja przeprowadza dochodzenia.

— **Najpiękniejszy dzień dla chorych.** Przy b. licznym udziele parafian odbyła się w kościele NMPanny w Toruniu piękna uroczystość św. Wincentego a Paulo, połączona z „Dniem chorych“. Nie wszyscy jednak chorzy byli w stanie wziąć udział w tej uroczystości, to też księża wyspowiadali ich w domach, udzielając Komunii św. Chorych, w liczbie 53 pod troskliwą opieką członków Bractwa św. Trójcy przewieziono we wczesnych godzinach rannych do świątyni Pańskiej gdzie uroczystą Mszę św. odprawił ks. prałat dr Jank, który przed udzieleniem Komunii św. przemówił w serdecznych słowach do chorych, zachęcając do dalszego wytrwałego znoszenia cierpień oraz wytrwania pod Krzyżem Chrystusowym, ofiarowując to wszystko za przewinienia własne i zbłąkanych braci. Uroczystość kościelną uświetnił chór kościelny św. Cecylii. Następnie na dziedzińcu kościoła przy pięknie nakrytych kwiatmi i zielenią stołach Panie Miłosierdzia podejmowały chorych i biednych śniadaniem. Pogoda dopisała, to też całość wypadła podniośle i pięknie.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

— **Nocny dyżur** pełni apteka „Pod Krzyżem".

— **Repertuar kin:** As: „Podwójne wesele". Słońce: „Zapomniane melodie". Stylowe: „Ostatnie ostrzeżenie". Świt: „Książątko".

— **Nieszczęśliwy wypadek.** Podczas powrotnej podróży z kongresu rzemiosła w Częstochowie wyskoczył po wodę sodową na stacji Herby Nowe mistrz fryzjerski p. Wypijewski, zam. przy ul. Solankowej 50 w Inowrocławiu. Powracając po wypiciu wody chciał wskoczyć od biegnącego już pociągu, ale wszedł tak nieszczęśliwie na stopnie wagonu, że potoczył się pod koła wagonu, które ucięły mu część stopy i zdruzgotały kość stopową. Po opatrzeniu przewieziono p. Wypijewskiego do szpitala w Tarnowskich Górach.

— **Dekoracja Krzyżami Zasługi.** W gmachu starostwa powiatowego udekorował krzyżami zasługi wicestarosta p. Pełczyński, wygłaszając okolicznościowe przemówienie, następujących pp.: Srebrny Krzyż Zasługi: Kiełpiński, Zientowski i Żurkowski, Brązowy Krzyż Zasługi: Krajewski, J. Koralewski, Stachowiak i Zdrojewski. Jednocześnie wicestarosta p. Pełczyński wręczył małżonkom Władysławowi i Joannie Plichcińskim srebrny medal pamiątkowy, przesłany im przez Prezydenta Rzplitej z okazji złotych godów małżeńskich.

— **Utworzenie Koła Przyjaciół Pułków Inowrocławskich.** Pod przewodnictwem starosty p. Wilczaka odbyło się w kasynie garnizonowym zebranie organizacyjne Koła Przyjaciół Pułków Inowrocławskich w obecności dowódcy pułku piechoty i pułku artylerii lekkiej. Obecnie odbyło się zebranie zawiązanego Koła pod przewodnictwem wiceprezesa Polskiego Białego Krzyża p. dr Wojdyłły w obecności dowódców obu pułków. Prócz zgłoszonych już stowarzyszeń weszły dodatkowo w skład Koła: Zarządy Cukrowni Wierzchosławice, Huty Szklanej „Irena", fabryki „Solvay", oraz zespoły robotników wymienionych fabryk. Poza tym zgłosił akces zespół robotników przy Państwowej Żupie Solnej. Koło Przyjaciół Pułków nie stanowi odrębnej organizacji, lecz będzie się mieścić w ramach organizacyjnych Polskiego Białego Krzyża. Zadaniem tego Koła będzie związanie szerokich warstw społeczeństwa z oddziałami wojskowymi oraz zapoznanie społeczeństwa z historią tych oddziałów przy współdziałaniu dowództwa obu pułków.

— **Piorun uderzył w sterty zboża.** Podczas ostatniej burzy, jaka przeszła nad Janikowem i okolicą, uderzył piorun w sterty zboża na polach Ostrowa. Spaliło się kilkanaście kop. Ludność pobliskiej majętności Janikowa ugasiła pożar.

— **Zebranie organizacyjne Zw. Rezerwistów w Rojewie.** W sali p. Zielińskiego w Rojewie pow. Inowrocław odbyło się zebranie organizacyjne Zw. Rezerwistów w obecności przeszło 100 osób. Na przewodniczącego obrad opwołano wójta Eckerta z Inowrocławia, na ławników pp.: nauczyciela Grzechowiaka i wójta Popka, na sekretarza p. W. Oźminę. Następnie przemówił o zadaniach Zw. Rezerwistów wójt p. Eckert, podkreślając w końcu przemówienia, że na terenie gminy Rojewo, gdzie zamieszkuje jeszcze około 40 proc. Niemców, musi koniecznie istnieć Koło ZR. Do utworzonego Koła przystąpili obecni i do nowego zarządu wybrano pp.: prezes — Bolesław Bobiński z Żelechnina, wiceprezes — Bron. Pluciński, sekretarz — Jan Paulus, skarbnik — Leon Kwarciński, referent. wych. obyw. — Bol. Grzechowiak, referent opieki społecznej — Wincenty Oźmina, komisja rewizyjna — L. Holub z Płonkówka, Wł. Gruszczyński z Liszkowa, Fr. Hanczewski, Ign. Groblewski i St. Borowicz. Na zakończenie zebrania odśpiewano „Rotę".

— **Nowi goście.** Na kurację do Solanek inowrocławskich przybył znany literat dr Helsztyński z Warszawy, — autor prac o Stanisławie Przybyszewskim i doskonały znawca literateury angielskiej. Poza tym przybyli między innymi senator Gnoiński Michał z Warszawy, W. Olszewski, naczelnik Urzędu Skarbowego w Warszawie i W. Bartoszewicz, artysta-malarz również z Warszawy.

— **Wycieczka grupy posłów i senatorów** zwiedziła wzorową wieś polską w Jaksicach, majętność posła Wichlińskiego w Radłówku, Zakłady Zdrojowe w Inowrocławiu, Żupę Solną, zakłady przemysłowe i zabytki miasta Inowrocławia.

MOGILNO. (mk) Pod przewodnictwem burm. Czyszewskiego odbyło się w sali Domu Katolickiego walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej. Sprawozdania zarządu wykazały intensywną pracę Oddziału, który liczy 35 członków czynnych i 98 wspierających. Po udzieleniu ustępującemu zarządowi pokwitowania, wybrano nowy zarząd w osobach pp. burm. Czyszewskiego — prezesem, oraz Oksiaka — naczelnikiem, jako dalszych St. Piszorę, Stan. Welniaka, J. Wiśniewskiego, J. Giemzę, Leona Kubiaka i Bartkowiaka Do komisji rewizyjnej powołano pp. Michała Barana — przewodniczącym, Syl. Pawłowskiego, W. Konieczkę, Rom. Kosiaka, Głowackiego.

— W dniu św. Wincentego, patrona ubogich, staraniem Tow. Pań Miłosierdzia odprawiona została uroczysta msza św. w intencji członkiń i ubogich przez ks. dyr. Obarskiego. Na mszy św. obecni byli chorzy i ubodzy tut. parafii oraz Panie Miłosierdzia. Po wspólnej Komunii św. przemówił w podniosłych słowach ks. Obarski. Następnie na sali Domu Katolickiego odbyło się śniadanie, do którego zasiedli pp. wicestarosta mgr. Binek, sekr. Giemza, ks. Obarski, prezes Akcji Kat. mgr. Szymański, Panie Miłosierdzia i około 50 ubogich z parafii.

GEBICE. (mk) Nieznany na razie rowerzysta, jadący z szaloną szybkością przez ulicę, najechał na 75-letnią Ostrowską. Staruszka upadła na bruk ulicy, doznając szeregu poważnych obrażeń.

— U Niemca Neubauera w pobliskim Porcyniu znaleziono nielegalnie przechowywane naboje do sztucera. Niemiec tłumaczy się, że naboje te znalazł na szosie jego pracownik Lucer.

Skazanie butnego Niemca.

Mogilno. (mk) Donosiliśmy o aresztowaniu butnego Niemca Ottona Kotlera z Młynic, który rozsiewał nieprawdziwe wiadomości o Państwie Polskim, mogące zachwiać ducha obronnego w społeczeństwie. Niemiec Kotler odpowiadał obecnie przed sądem, który skazał go na 8 miesięcy bezwzględnego aresztu.

—«:»—

WYRZYSK. (fg) Jeden z sołtysów powiatu wyrzyskiego otrzymał z Niemiec od swego brata rozpaczliwy list, w którym tenże donosi, że jeszcze w obecnym miesiącu Niemcy przystąpią do masowego wysiedlania Polaków z pasa granicznego. Akcja wysiedlenia jest już uplanowaną, Polacy zostaną przesiedleni w głąb kraju i to do osiedli o ludności wybitnie protestanckiej. Odrywając Polaków od Kościoła i wiary, miarodajne czynniki Rzeszy chcą tym sposobem przyspieszyć proces zniemczenia. W obecnym okresie wielu młodocianych wywieziono do ośrodków, w których brak rąk do pracy, szczególniej potrzebnych w obecnym okresie żniwnym.

— Dnia 16 bm. w sali p. Kościerskiego urządziło Koło P. Z. Z. uroczysty obchód 529 rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem. Przy wypełnionej sali obywatelami miasta Wyrzyska, słowo wstępne wygłosił prezes Koła p. Kowalski stwierdzając, że jak w bitwie pod Grunwaldem odnieśliśmy zwycięstwo, tak również przyszłą wojnę z Niemcami wygramy i wygrać musimy. Dalszy program wypełnił występ Tow. Śpiewu „Halki", deklamacja oraz referat wygłoszony przez p. A. Wawrzyniaka. Wspólnym odśpiewaniem hymnu państwowego zakończono uroczystość.

ŚWIECIE. (t) W szpitalu powiatowym w Świeciu umieszczono 20-letniego Adolfa Krampitza z Kosowa pod Grucznem, ciężko pokaleczonego nożem w czasie jakiegoś zatargu osobistego z Janem Wolframem z Gruczna i Wojciechem Gondkem z Kosowa. Bójka miała miejsce w poniedziałek 16 bm. o godz. 23 na szosie świecko-bydgoskiej we wsi Dworzysko.

— Podczas ostatniej burzy uderzył grom w zabudowania rolnika Augustyna Puwalskiego we wsi Buśnia pod Jeżewem. Pożar zniszczył doszczętnie dom mieszkalny. Szkody obliczają na 2.000 zł.

— Święto chorych i ubogich w Świeciu, w dniu 19 bm. wypadło bardzo uroczyście. O godz. 9 odprawił ks. radca Konitzer uroczystą mszę św. w kościele poklasztornym, wygłosiwszy poprzednio stosowne kazanie od stóp ołtarza. Podczas mszy św. przystępowali liczni chorzy i ubodzy, oraz członkowie Stow. Pań Miłosierdzia jak i członkowie Konferencji Męskiej św. Wincentego à Paulo wspólnie do Komunii św. Kilkudziesięciu chorych z miasta przewieziono samochodami do kościoła i tu umieszczono ich w prezbiterium. Po nabożeństwie podejmowano chorych wspólną kawką w salce Domu św. Jana. Popołudniu urządzono obchód św. Wincentego à Paulo dla więźniów, umieszczonych w tut. więzieniu. Spędzili oni w ogrodzie więziennym bardzo miłe chwile. W ogrodzie p. Chruścińskiego zaś zgromadzili się liczni ubodzy miasta na wspólnej kawce przygotowanej przez miejscowe organizacje wincentyńskie.

ŻNIN. Pożar powstał w zagrodzie p. J. Zmudzińskiego w Gałęzewie (pow. Żnin). Pastwą płomieni padły zabudowania.

— Przy Tow. Powst. Wlkp. w Żninie utworzona zostanie Rodzina Powst. Wlkp. Zebranie informacyjne odbędzie się 22 bm., celem ustalenia terminu zebrania konstytucyjnego, na które członkinie zarządu proszone są o przybycie do p. Patelasowej.

BIAŁOŚLIWIE. (fg) Od początku lipca br. w tut. szkole obozują harcerki z Myszkowa (Kieleckie). Oprócz swoich programowych zajęć, harcerki zajmują się na tut. terenie pracą kulturalno-społeczną, prowadząc wśród młodzieży zajęcia świetlicowe oraz co wieczór ognisko o wysokim poziomie artystycznym. Pomimo krótkiego czasu, harcerki zdążyły już zadzierżgnąć nić przyjaźni, zdobywając całkowitą sympatię tut. społeczeństwa.

WEJHEROWO. (ap) Zjazd Osadniczy Tow. Roln. powiatu morskiego odbędzie się w Wejherowie w sali hotelu p. Prusińskiego w sobotę 22 bm. o godz. 10. Program przewiduje sprawozdania dotychczasowego zarządu sekcji osadniczej i wybór nowych władz sekcji, dalej referat na temat facho-wo-rolniczy, ogólną dyskusję oraz roki zarządu głównego P. T. R. Banku Rolnego, Urzędu Skarbowego i fachowe porady członkom osadnikom.

— Dzień św. Wincentego à Paulo obchodziło wejherowskie Stow. Pań Miłosierdzia w ub. wtorek uroczystym nabożeństwem odprawionym przez ks. Przybysza. Podczas nabożeństwa panie wraz ze swoimi ubogimi przystąpiły do wspólnej Komunii św. Aby bardziej upamiętnić ten wielki dzień obdarzyły panie po nabożeństwie 130 ubogich paczkami żywnościowymi.

— Kino Casino: „Przygoda w Szanghaju".

PUCK. (jb) W ub. poniedziałek 17 bm. odbyło się w sali Rady Miejskiej zebranie organizacyjne pod przewodnictwem burmistrza Stamirowskiego, celem omówienia programu uroczystości „Święta Żołnierza Polskiego". Po omówieniu szczegółów przystąpiono do ustalenia programu i zawiązania komitetu. Następnie ukonstytuowały się sekcje: finansowa, propagandowa i komitet wykonawczy, w skład których weszli pp.: burmistrz Stamirowski, ks. dziekan Fittkau, kpt. Florkowski, adw. dr Maliński, Antoni Miotk, Bernard Belczewski, dyr. KKO Franciszek Derc, nacz. stacji kol. Łopatka, nacz. urz. poczt. Schoeder, Jan Bojarski, Stanisław Treter kom. sąd., Koss, Heybowiczowa, Anna Schulzowa i IrenaKrauzówna oraz Warsiński. Uchwalono zakupić ze składek społeczeństwa dla M. D. L. flagę portową.

— W środę 19 bm. odbył się staraniem Stow. Pań Wincentego à Paulo, którego prezeską jest obecnie pani Dercowa „dzień chorych" naszego miasta i to po raz pierwszy od czasu niepodległości. Od wczesnego rana zwożono samochodami bezinteresownie dostarczonymi przez pp. dr Jancę, Bastubę i Czarlińskiego i na noszach przez K. S. M. M. do kościoła na uroczyste nabożeństwo odprawione o godz. 8,30 przez ks. dziekana kFttiaua. W nabożeństwie wzięło udział 55 najnieszczęśliwszych istot. Wielu z nich nie było całe lata w kościele na nabożeństwie. Do nich też wygłosił ks. dziekan wzruszające kazanie. Wzruszające też do łez były chwile wnoszenia niektórych chorych na noszach do kościoła, w którym pozostali przez cały czas nabożeństwa Wszyscy chorzy przyjmowali Komunię św. wraz z nimi całe Stow. Pań Wincentek. Po nabożeństwie otrzymali w kościele posiłek, składający się z kawy i ciastek. W nabożeństwie brało udział wielu mieszkańców.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Dyżur nocny pełni apteka „Pod Łabędziem" przy Rynku, tel. 1242.

Repertuar kin:

Apollo: „Maski lorda Blackeneya".
Gryf: „Podejrzenie"
Orzeł: „Chicago"

— **Ukradł konia z wozem.** 16-letni Leon Seroka uprowadził z ul. Wiślanej 7 konia z wozem, należącego do p. Julianny Żurawskiej. Konia i wóz ukrył młodociany złodziej w Wielkich Łunawach, w pow. chełmińskim.

— **Zegarek z bransoletką** wartości 350 francuskich franków, skradziono z mieszkania p. J. Skrzyńskiej w Tuszynie.

— **Kradzież garderoby** zgłosiła policji p. Józefa Kamińska, zam. w Łysakowie (pow. grudziądzki). Sprawcę kradzieży w osobie Henryka Nowatkowskiego z Rypina przytrzymano.

— **Liga Morska i Kolonialna** zorganizowała jak corocznie obóz wypoczynkowy nad pełnym morzem w Mieroszynie koło Jastrzębiej Góry im. gen. Orlicz-Dreszera. Opłata za tydzień 22 zł, za 2 tygodnie 42 zł, za 3 tygodnie 62 zł, za 4 tygodnie 80 zł. Poza tym obóz wędrowny po Kaszubskiej Szwajcarii i Morskim Wybrzeży od 1 — 28 sierpnia w cenie 150 zł. 60% zniżka kolejowa w obie strony. Bliższe szczegóły w biurze Obwodu LMK, ul. Kościelna 15 od godz. 12 do 14.

— **Obchód grunwaldzi u Hallerczyków.** We własnym gronie obchodzili miejscowi hallerczycy 529-tą rocznicę zwycięstwa polskiego pod Grunwaldem. Komendant p. Richter wygłosił treściwy odczyt o przebiegu i znaczeniu wiekopomnej bitwy z zakonem krzyżackim. W toku dyskusji wypowiadali się hallerczycy, że w razie potrzeby staną czynnie w obronie granic Rzeczypospolitej Polskiej. Wzniesiono okrzyki na cześć Armii Narodowej. Kilku członków otrzymało dyplomy do honorowej odznaki „Frontu Pomorskiego".

Szewc-komunista skazany za bluźnierstwo na półtora roku więzienia.

Grudziądz. Przed tut. Sądem Okręgowym toczyła się rozprawa karna przeciwko szewcowi Konradowi Kipkowskiemu, b. pracownikowi firmy Ardal-Pepege, stojącemu pod ciężkim zarzutem zbrodni publicznego bluźnierstwa. Oskarżony Kipkowski, skazany w swoim czasie na 5 lat twierdzy za komunizm, doprowadzony został na rozprawę z więzienia karno-śledczego przy ul. Budkiewicza, gdzie zamknięto go jako jednostkę nawskroś aspołeczną natychmiast po wszczęciu dochodzeń prokuratorskich.

Jak wynikało z aktu oskarżenia, w czasie od września 1938 do maja 1939 r. Kipkowski dopuścił się kilkakrotnie bluźnierstwa wypowiadając słowa, nie dające się na tym miejscu powtórzyć. Pewnego razu, przechodząc w towarzystwie kilku robotników fabrycznych ulicą Pierackiego obok krzyża, oburzał się głośno na swoich towarzyszów, że przed Ukrzyżowanym zdejmują kapelusze. Szewc-komunista począł bluźnierczo szydzić Bogu, nazywając postać Chrystusa kupą gliny itp.

Przesłuchani przed sądem świadkowie w całej rozciągłości potwierdzili zarzuty aktu oskarżenia. W wyniku krótkiej narady sąd ogłosił wyrok, mocą którego Kipkowski skazany został na półtora roku bezwzględnego więzienia.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 21 lipca 1939 r.

KALENDARZYK

Dziś: Praksedy.
Jutro: Marii Magdaleny
Wschód słońca o godzinie 4.2.
Zachód słońca o godzinie 20.0.

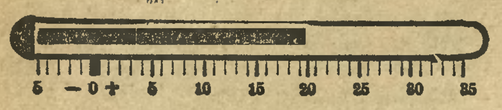
Stan pogody.

STOPNIOWA POPRAWA POGODY.

Wczoraj w godzinach popołudniowych do Polski zaczęło napływać powietrze oceaniczne z zachodu, powodując w Wielkopolsce i na Pomorzu burze oraz spadek temperatury średnio o 10 st. Obszar niepogody, jaki wytworzył się nad zachodnią Polską, posunął się powoli na wschód. Pogorszenie pogody ma charakter przejściowy i nie potrwa długo. Dziś rano w Bydgoszczy znowu pogodnie. Przewidywany przebieg pogody: W dzielnicach zachodnich stopniowa poprawa stanu pogody. Umiarkowane wiatry zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano w cieniu:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 17. VII. — 23. VII. br.

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska.
2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—16, w niedziele i święta od godz. 11—14.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 11—14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki

— **Biblioteka nowości T. C. L. przy ul. Pomorskiej 1a wypożycza książki codziennie od godz. 9—19, w soboty od 9—18.**

— **Redakcja udziela** porad prawnych (bezpłatnych) codziennie w godzinach od 17—18. Zamiejscowym udzielamy porad również na drodze listownej.

Z TEATRU MIEJSKIEGO im. K. H. Rostworowskiego.
Koncert mistrzowskiego zespołu: Wizyta chóru Dana i małej orkiestry Polskiego Radia.

W najbliższych dniach wystąpi w naszym mieście Chór Dana i mała orkiestra Polskiego Radia. Oba te mistrzowskie zespoły sfuzjowały się, tworząc bezkonkurencyjny, jedyny w całej Polsce zespół.

Jako soliści wystąpią: Janina Godlewska, Adam Wysocki, Tadzio Jasłowski i Józef Opieński.

Wieczór pieśni, muzyki i humoru, w interpretacji przeszło 30-osobowego mistrzowskiego zespołu i solistów, będzie wielkim wydarzeniem w życiu kulturalnym naszego miasta.

O walorach tego koncertu świadczy fakt, że będzie on transmitowany na wszystkie anteny polskich rozgłośni.

Wieczór pieśni, muzyki i humoru w wykonaniu Chóru Dana, małej orkiestry Polskiego Radia i solistów, odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 bm. o godz. 20 w sali Teatru Miejskiego w Bydgoszczy.

Bilety już nabywać można w kasie dziennej teatru po cenach od 45 gr do 4.40 zł. Zniżki oraz passe-partout premierowe nieważne.

— **Pokwitowanie.** Sprawozdanie ze zbiórki domokrążnej Koła Przyjaciół Harcerstwa 14-ej drużyny żeńskiej im. Kl. Hofmanowej: Ze zbiórki trwającej od 12—20 czerwca br. zebrano w gotówce 43.80 zł, w towarze 56.45 zł. Zebrane kwoty przeznaczone zostały na rzecz akcji letniej dla drużyny. Zarząd K. P. H. składa gorące podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, którzy raczyli przychylić się do poparcia organizacji, opartej na realnych zasadach, jaką jest harcerstwo.

— **Związek Powstańców Wlkp. koło Bydgoszcz im. Traugutta** podaje do wiadomości, że nadeszły legitymacje członkowskie, które odebrać można w sekretariacie w poniedziałek, dnia 24 bm. od godz. 17—19.

Ważne informacje
w sprawie regat międzynarodowych w Bydgoszczy.

1. Początek regat w sobotę, 22 lipca i w niedzielę, 23 bm. każdorazowo o godz. 14,30.

2. Program regat obejmuje razem 30 biegów, w sobotę 13 biegów, a w niedzielę 17 biegów.

3. Przedsprzedaż biletów i programów odbywa się w firmie Jankowski i Syn, skład sukna ul. Gdańska 14 (Gmach Hotelu Pod Orłem). Telefon 3264. Na podstawie kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki oraz lokalnych kart uczestnictwa wydanych przez Zarząd Miejski w Bydgoszczy uzyskuje się 25% zniżki.

4. Dojazd na tor regatowy w Łęgnowie: a) koleją według rozkładu jazdy z głównego dworca do stacji Łęgnowo (linia Toruń—Bydgoszcz), b) autobusami miejskimi i dalekobieżnymi z dworca autobusowego na Placu Kościeleckich. Autobusy miejskie kursują w dniach regat do restauracji „Niespodzianka" w Łęgnowie, c) statkami Lloydu Bydgoskiego z przystani przy ul. Hermana Frankego. Odjazd statków z Bydgoszczy w sobotę o godz. 13,00 i 14,00, z Łęgnowa po ukończeniu regat. W niedzielę 23 bm. odjazd z Bydgoszczy o 8,30, 11, 13, 14, 15. Z Łęgnowa po ukończeniu regat.

5. Nagrody dla zwycięzców regat wystawione są w firmie Jankowski i Syn, skład sukna ul. Gdańska 14 (Gmach Hotelu Pod Orłem).

6. Rozdanie nagród nastąpi w niedzielę 23 bm. o godz. 20,30 w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 13. Po rozdaniu nagród zabawa z tańcami.

7. Z okazji regat organizuje Pomorski Automobilklub ogólnopolski zjazd plakietowy klubów automobilowych do Bydgoszczy. Ogłoszenie technicznych wyników zjazdu plakietowego nastąpi przez megafony na trybunie regatowej w Łęgnowie o godz. 18,30.

8. Przebieg regat międzynarodowych transmituje Rozgłośnia Pomorska Polskiego Radia w programie ogólnopolskim. Odtworzone z płyt fragmenty regat nadane zostaną w niedzielę, 23 lipca br. około godz. 20,40.



Uczestnicy kursu Straży Pożarnych, składający się z wszystkich ośrodków fabrycznych Ziemi Bydgoskiej. (Fot. Janusz Czarnecki).

Uczczenie zwycięstwa pod Grunwaldem
przez Urzędników Ubezpieczalni Społecznej.

W ramach uroczystości ku uczczeniu 529 rocznicy zwycięstwa oręża polskiego pod Grunwaldem nad Krzyżakami, odbyła się w ub. niedzielę w południe piękna akademia, którą urządził Polski Związek Zachodni, koło przy Związku Zawodowym Pracowników Ubezpieczalni Społecznej w Bydgoszczy.

W wielkiej sali p. Kowalskiego zebrała się poważna liczba obywateli z wszystkimi urzędnikami Ubezpieczalni Społecznej na czele. Przybył również przedstawiciel armii, w osobie dypl. kpt. Renkowicza. Scena została pięknie udekorowana w sztandary narodowe. Akademię, z bardzo starannie opracowanym programem, poprzedził koncert w wykonaniu orkiestry Związku Inwalidów. Uroczystość zagaił niestrudzony prezes Koła Zw. Zachodniego, p. Franciszek Gałązka, który, witając wszystkich obecnych, w szczególności przedstawiciela armii, wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta Prof. Dr. Ign. Mościckiego, P. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza i armii. Okrzyk ten zebrani podchwycili entuzjastycznie, a orkiestry odegrała hymn narodowy.

Główny referat pt. „Polska w walce z napastnikiem germańskim" — wygłosił p. Władysław Bartnicki. Referent, jako oficer rezerwy, z całą znajomością i bardzo starannie opracował historię i przebieg walki, dysponując głębokimi wiadomościami. Uczestnicy z wielką uwagą wsłuchiwali się we wzruszające momenty, darząc prelegenta rzęsistymi oklaskami. Po referacie chór „Moniuszko" pod dyr. organisty-artysty p. Masłowskiego, odśpiewał „Bogu Rodzica dziewica" i „O Polski kraju święty". Dalszy punkt programu wypełniły odczytane przez p. Teofila Matczyńskiego wyjątki z „Krzyżaków". Deklamację — wyjątki z poetyckiej powieści Mickiewicza ze swadą wygłosiła 13-letnia Antonina Gałązka, córeczka p. Franciszka Gałązki. Wzruszającą akademię zakończono wspólnym odśpiewaniem z towarzyszeniem orkiestry „Boże coś Polskę".

Lokalne karty uczestnictwa
w „Tygodniu Bydgoszczy".

Zarząd Miejski wydał z okazji „Tygodnia Bydgoszczy" lokalne karty uczestnictwa w „Tygodniu", uprawniające do:

1) 25% zniżki przy wstępie na regaty międzynarodowe 22 i 23 lipca.

2) Wolnego wstępu na wystawę dokumentów królewskich w Bibliotece Miejskiej.

3) Wolnego wstępu do Muzeum Miejskiego.

4) Wolnego wstępu na wystawę dzieł Leona Wyczółkowskiego i rzeźb Konstantego Laszczki (ul. Pierackiego 8).

5) 30% zniżki na przedstawienia w kinoteatrach „Kristal" i „Marysieńka" przy zakupie biletów, których cena normalna wynosi 0,80 zł i wzwyż (co się równa uzyskaniu miejsca wyższego rzędu).

6) 50% zniżki na 4-krotny przejazd statkami Lloydu Bydgoskiego do Brdyujścia i z powrotem.

7) 50% zniżki na 4-krotny przejazd tramwajami miejskimi.

8) 50% zniżki od biletów normalnych przy przejazdach Bydg. Kolejami Powiatowymi we wszystkich kierunkach, bez ograniczenia ilokrotności.

9) Wolnego wstępu na koncert popularny Bydg. Tow. Muzycznego w dniu 22 bm. o godz. 20 w ogrodzie Resursy Kupieckiej.

10) Zwolnienia z 10% podatku hotelowego w Bydgoszczy.

Cena karty wynosi 1 zł. Lokalne karty uczestnictwa są do nabycia w „Orbisie", ul. Gdańska 17, w Domu Turystycznym (naprzeciwko dworca głównego), w Ratuszu, ul. Jezuicka (pokój 10) oraz w Zarządzie Miejskim w Koronowie. Łącznie z kartą lokalną otrzymać można w wyżej wymienionych miejscach sprzedaży gratis szczegółowy program „Tygodnia Bydgoszczy, starannie opracowany „Informator turystyczny Bydgoszczy", który co dopiero opuścił prasę drukarską, zawierający wszechstronne informacje o Bydgoszczy z zakresu podróżnictwa, oraz estetycznie wydaną i obficie ilustrowaną broszurkę z opisem Bydgoszczy.

Łowiąc ryby znalazł śmierć w nurtach Brdy.

We wczorajszy czwartek w godzinach rannych pracownicy Państwowych Zakładów Zbożowych zauważyli wyłaniające się z Brdy w pobliżu Teatralki zwłoki pewnego mężczyzny, trzymającego w ręku kurczowo długą wędkę. Niedaleko tego miejsca pływała łódka. Po wydobyciu topielca z wody stwierdzono, że ofiarą tragicznego wypadku padł 52-letni spawacz Franciszek Puchowski, zam. przy ul. Gimnazjalnej 6. Żona i syn, którzy wczoraj rano przyszli nad Brdę z śniadaniem, z przerażeniem musieli stwierdzić, że ich żywiciel już nie żył.

Puchowski ostatnio zazwyczaj około północy szedł na ryby i przez całą noc do rana wędkował. W nocy z środy na czwartek widziano go jeszcze jak zastawiał wędki w pobliżu szałasu Wojskowego Klubu Wioślarskiego, a o godz. 1 stróż nocny widział Puchowskiego siedzącego w łódce i łowiącego ryby. Prawdopodobnie wędkarz zasypiając podczas drzemki, stracił równowagę i wpadł do wody, aczkolwiek nie jest wykluczone, że doznał ataku serca i utonął. Zwłoki Puchowskiego przewieziono do kostnicy przy ul. Szubińskiej.

Z teki policjanta.

Pastalska Marta, ul. Gdańska 81, zgłosiła kradzież marynarki z otwartego mieszkania, wart. 30 zł. Laskowski Józef, ul. Śniadeckich 14, zgłosił kradzież 100 zł gotówki z mieszkania. Radzińska Rozalia, Plac Poznański 5, zgłosiła kradzież torebki damskiej z zawartością 36 zł z mieszkania. Buda Franciszek, ul. Nakielska 72, zgłosił kradzież 2 beczek od piwa, każda o pojemności 50 l, wart. 100 zł. Kościelak Jadwiga, ul. Na Wzgórzu 4, zgłosiła kradzież garderoby męskiej i bielizny pościelowej z mieszkania, wart. 140 zł. Bulińska Helena, ul. Gołębia 24, zgłosiła kradzież roweru damskiego z podwórza domu przy ul. Osada 29, wart. 70 zł. Michnowski Wincenty, Długa 16, zgłosił przywłaszczenie obiektywu od aparatu fotograficznego, wart. 286 zł przez E. W. z ul. Pomorskiej. Kriebe Kazimierz, ul. Ruska 74a, zgłosił kradzież zegarka z łańcuszkiem z szatni w szkole powsz. przy ul. Nowodworskiej, wartości 40 zł. W wydziale śledczym w Bydgoszczy znajduje się zegarek damski na rękę, metalowy z metalową branzoletką. Zegarek ten najprawdopodobniej został skradziony w dniu 15. 7. 39 r. na dancingu w Resursie Kupieckiej. Osoba poszkodowana może się zgłosić w godzinach urzędowych w tut. wydziale śledczym, ul. Jagiellońska nr 5, pokój 36.

Sekretariat redakcyjny od dnia 20-go bm. do 21-go sierpnia czynny jest wyłącznie od godziny 17—18-tej.

— **Kursy handlowe Kapturkiewicza** przyjmują zapisy uczniów na nowy rok szkolny 1939/40. Podstawą przyjęcia na kurs jest ukończenie przynajmniej szkoły powszechnej. Zapisy przyjmuje i szczegółowych informacji udziela sekretariat kursów Bydgoszcz, Konarskiego 9, tel. 3630.

„Z. M. P. Jedność"

W niedzielę 23 lipca urządza się wycieczkę autobusem do Kcyni, gdzie odbędzie się walny zjazd delegatów okręgu Bydgoszcz i poświęcenie proporca związkowego tamt. koła Z. M. P. „Jedność". Wyjazd nastąpi z dworca autobusowego o godz. 6,30 rano. Przejazd od osoby w obie strony wynosi 1,25 zł. Uprasza się koleżanki i kolegów o jak najliczniejsze wzięcie udziału w wycieczce oraz miłych sympatyków „Jedności", członków Stronnictwa Pracy i Z. Z. P. serdecznie zapraszamy.

Stan wody w Wiśle z dnia 20 VII 1939 r.
Kraków — 3 22, (3,19), Zawichost + 1.03, (1.05), Warszawa + 0.51, (0.55), Płock + 0.20, (0.26), Toruń + 0.12, (0.17), Fordon + 0.21, (0.23), Chełmno + 0.00, (0.06), Grudziądz + 0.10, (0.16), Korzeniowo + 0.23, (0.32), Piekło + 0.58, (0.52), Tczew + 0.62, (0.53), Einlage + 2.23, (2.22), Schievenhorst + 2,50. (2.46).
(Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOZOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 20. VII. 1939 r.

Zboża

Pszenica 24.50—25.50, Żyto 14.50—14.75, Jęczmień browarowy 00,00—00,00, Jęczmień 673—678 g/l 00.0—00,00, jęczmień zimowy 18.25—18.75. Owies 18,50—19,00.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w. 46.50—47,50, mąka pszenna gat. 0—35% wł. w. 45.50—46,50, mąka pszenna gatunek I 0—50% wł. worek 43.00—44.00, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 40.50—41.50, mąka pszenna gatunek II 35—65% wł. worek 36,00—37.00, mąka pszenna gat. II 50—60% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek I A 50—65% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna gatunek II 60—65% wł. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 34,00—35,00, mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% popi. 00,00—00,00, mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w. 0,00—00,00, mąka żytnia gat. I A 0—65% wł. w. 24.25—24,75, mąka żytnia razowa 0—95% 20,25—20,75, mąka żytnia śrutowa eksport. (2,5% popiołu), 00,00—00,00, mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska), 23,25—23,75; Otręby pszenne miałkie stand. 11,25—11,75, Otręby pszen. średnie 10,50—11,00 Otręby pszenn. grube 11,75—12,25; Otręby żytnie z przemiału stand. 11,25—11,75 Otręby jęcz. 00,00—00,00; Kasza jęczm. kral. wł. w. 00,00—00,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 00,00—00,00, kasza jęczmienna perłowa wł. w 00,00—00,00

Straczkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.

Groch polny 00,00—00,00 Groch Wiktoria 00,00—00,00 Groch zielony (Folger) 00,00—00,00, Wyka jara 23,00—24,00 Peluszka 24,00—25,00 Łubin żółty 13,25—13,75 Łubin niebieski 12,00—12,50. Seradela 00,00—00,00, Rzepak jary b. w. 00,00. 00,00, Rzepak ozimy bez worka 43,00—44.00. Rzepik ozimy bez worka 41,00—42,00, Siemie lniane 00,00—00,00 Mak niebieski 00,00—00,00, Gorczyca 00,00—00,00, Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97%, 000,00—000,00 Koniczyna surowa bez ogr. kanianki 00,00,—00,00, Koniczyna biała bez kan., o czyst. 97% 000,00—000,00, Koniczyna biała surowa 000,00—000,00 Koniczyna szwedzka 000,00—000,00. Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00, Przelot 00,00—000,00; Rajcras angielski 00,00—00,00, Tymotka czyszczona 00,00—00,00.

Artykuły paszowe i inne.

Makuch lniany 26,00—26,50, makuch rzepakowy 13,75—14,25. makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00, śrut soja 00,00—00,00, ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki nadnoteckie 00,00—00,00, ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00,00, ziemniaki jadalne 0,00—0,00, płatki ziemniaczane 00,00—00,00 wytłoki buraczane suszone 0,00—0,00, słoma żytnia luzem 2,50—3,00, słoma żytnia prasowana 3,00—3,50, siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00, siano nadnoteckie prasowane 6,00—6,50.

BANK POLSKI PŁACIŁ W DNIU 21. 7. 39:

dolary amerykańskie	5,31
dolary kanadyjskie	5,29
funty szterlingów	24,84
franki szwajcarskie	119,50
franki francuskie	14,05
belgi belgijskie	90,25
liry włoskie	17,80
floreny holenderskie	284,—
marki niemieckie	76,—
guldeny gdańskie	99,75

KRONIKA TOWARZYSTW

PIĄTEK 21 LIPCA.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Dzwon".** Lekcja. Z powodu występu w niedzielę, ścisły komplet i punktualne przybycie konieczne.

SOBOTA 22 LIPCA.

Godz. 17,00: **K. S. K. P. W., sekcja kolarska.** Wycieczka do Ciechocinka. Powrót w niedzielę. Zbiórka przy Gimnazjum Kopernika, plac Kochanowskiego.

Godz. 20,30: **Związek Szoferów.** Zebranie w restauracji „Bagatela" przy ul. Jagiellońskiej. Przybycie członków konieczne.

NIEDZIELA 23 LIPCA.

Godz. 8,30: **Placówka V Powstańców i Wojaków** urządza marsz seniorów. Zbiórka zawodników przy ul. Gdańskiej, obok szkoły podchorążych marynarki wojennej. Marsz odbedzie się na trasie Bydgoszcz—Rynkowo. Przybycie zawodników i członków wraz z rodzinami konieczne. W razie deszczu marsz nie odbędzie się.

Godz. 13,00: **Związek Powstańców Wlkp. — koło im. gen. Dowbór-Muśnickiego (dawn. II dyw.).** Ostre strzelanie bezpłatne dla członków na strzelnicy wojskowej w Jachcicach.

— **Zw. Powstańców Wlkp. im. Traugutta (dawn. I dyw.).** Ostre strzelanie bezpłatne dla członków koła na strzelnicy wojskowej w Jachcicach. Zbiórka na strzelnicy.

Godz. 13,30: **Koło 7 Zw. Rezerwistów.** Majówka na Wzgórze Wolności przy ul. Toruńskiej. Zbiórka i wymarsz ze Zbożowego Rynku.

Sprawy sokole

SOKÓŁ I., SEKCJA BOKSERSKA.

Dziś w piątek o godz. 18,30 trening w Sokolni. Przybycie wszystkich członków z powodu zbliżających się meczów konieczne.

SOKÓŁ IV BIELAWY. Ćwiczenia odbywają się we wtorki i piątki w lesie na Bielawkach W niedzielę 23 bm. wycieczka. Zbiórka o godz. 13,30 przy szkole marynarki (ul. Gdańska).

O. P. N. SOKÓŁ V. Schadzka w Domu Sokoła V. Obecność druż. juniorów konieczna. W niedzielę o godz. 9,15 mecz z Gwiazdą w turnieju Sokoła I.

SPORT

Węgrzy, Bułgarzy, Rumuni i emigranci startują w wyścigu kolarskim „Dokoła Polski".

Jak wiadomo, w nadchodzącą sobotę w Warszawie w godzinach rannych nastąpi start do 8-etapowego wyścigu kolarskiego „dokoła Polski", w konkurencji międzynarodowej.

Ostateczna lista uczestników wyścigu jest następująca:

1) Konstantinoff, 2) Nenoff (obaj Bułgaria), 3) Eros Lagos, 4) Madi Bela (obaj Węgrzy), 5) Marmozea Virgil, 6) Tudose Constantin (obaj Rumunia), 7) Majorczyk, 8) Marcelak, 9) Wittek (emigracja), 10) Cieniewski, 11) Kapiak J., 12) Kapiak M., 13) Targoński, 14) Zagórski (wszyscy KS Jur), 15) Jaskólski (Łódzki KS), 16) Bizoń, 17) Maślankiewicz, 18) Wiśniewski (Polonia), 19) Kosior (Jur), 20) Wandor (Cracovia), 21) Leśkiewicz, 22) Kunczak (Łódź), 23) Łoza, 24) Tuora, 25) Wasilewski (Lublin), 26) Duda (Garbarnia Kraków), 27) Domański, 28) Kudert, 29) Wójcik (Lauda), 30) Bański, 31) Matczak, 32) Napierała, 33) Rzeźnicki (Syrena), 34) Bieniek, 35) Wójcik (PZL), 36) Ignaczak, 37) Bober (Orkan), 38) Siemiński (Iskra), 39) Stepaniuk (Ukraina Lwów).

Komandorem wyścigu i sędzią głównym jest dyr. Gołębiewski, prezes P. Z. Kol. Obowiązki lekarza sprawować będzie dr Pałeczek.

Notujemy jeszcze dane odnośnie etapów wyścigu: etap I: Warszawa — Lublin, dystans 161 km. Etap II: Lubin — Lwów, 211 km. Etap III: Lwów — Rzeszów, 158 km. Etap IV: Rzeszów — Kraków, 189 km. Etap V: Kraków — Cieszyn, 126 km. Etap VI: Cieszyn — Katowice, 135 km. Etap VII: Katowice — Piotrków, 168 km. Etap VIII: Piotrków — Warszawa, 140 km.

Najlepsi jeźdźcy polscy w Bydgoszczy
stają do zawodów o mistrzostwo armii.

Już w niedługim czasie, bo 28, 29 i 30 lipca odbędą się w Bydgoszczy zawody konne o mistrzostwo armii".

Wezmą w nich udział najlepsi jeźdźcy i najlepsze konie z całej naszej armii. Będziemy więc widzieli ułanów, szwoleżerów i strzelców konnych imienia Marszałka J. Piłsudskiego, Grodzieńskich, Śląskich, Poznańskich, Jazłowieckich, Rokitniańskich, Mazowieckich, Ziemi Łęczyckiej itd.

Po całorocznym treningu, po eliminacjach wewnątrz swoich oddziałów i między zespołami — przyjadą tu ci najlepsi z najlepszych, aby przez 3 dni pokazać nam, do czego zdolny jest dobry jeździec, dobry koń i odpowiednia hodowla koni.

Toteż i próba będzie trudna, a walka zacięta, bo każdy zespół będzie chciał zdobyć palmę pierwszeństwa dla swego oddziału i być pierwszym w armii!

Każdy więc dzień, każda próba będzie decydowała o tym, który zespół, który jeździec zbliżą się do tego zaszczytu.

Jednocześnie próby te dają obraz, jak nasze konie przygotowane są do warunków wojny i co dla tego przygotowania uczyniło wojsko.

Nie powinno więc być takiego Polaka, który nie skorzystałby z okazji, nie zainteresował się i nie przybył w tych dniach zobaczyć naszych zawodników i ich pracę.

Szczegółowy program zawodów obejmuje:

Dnia 28. VII. o godz. 7.00 — Próba ujeżdżania i posłuszeństwa.

Dnia 29. VII. o godz. 4.00 — Początek prób w terenie, o godz. 14.40 — konkurs hippiczny Pom. Tow. Zachęty do Hodowli Koni, — kadryl.

Dnia 30. VII. o godz. 14.30 — Początek konkursu o M. W., — konkurs pokazowy Grupy Sportu Konnego, — kadryl, — rozdanie nagród i zamknięcie zawodów.

Zawody odbędą się na stadionie obok Szkoły Podch. Marynarki Woj.

POLSKA KADRA OLIMPIJSKA WALCZYĆ BĘDZIE O NAGRODY PREZYDENTA MIASTA I POM. TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI.

Obok nagród wartości wielu tysięcy złotych dla zwycięzców w jeździeckich Mistrzostwach Armii, ofiarowanych przez Ministerstwo Spraw Wojskowych i najwybitniejszych dostojników państwowych, prezydent miasta Bydgoszczy ufundował specjalną nagrodę dla zwycięzców w dodatkowym konkursie, w którym wezmą udział najlepsi jeźdźcy wojskowi i cywilni z całej Polski z kadrą olimpijską „Grupy Sportu Konnego" z Grudziądza na czele. Drugą nagrodę ofiarowało Pomorskie Tow. Zachęty do Hod. Koni.

OTWARCIE „LINGIADY" W SZTOKHOLMIE.

Sztokholm. W czwartek na stadionie olimpijskim w Sztokholmie w obecności króla Gustawa V, członków korpusu dyplomatycznego i tysiącznych tłumów publiczności nastąpiło uroczyste otwarcie igrzysk gimnastycznych, zorganizowanych ku czci Piotra Henryka Linga. Igrzyska zostały zainaugurowane przemówieniem króla Gustawa V, który podkreślił doniosłość dzieła Linga dla całej ludzkości. Po przemówieniu premiera Hansona, król Gustaw V dokonał odsłonięcia popiersia Linga na stadionie.

Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada gimnastycznych reprezentacyj 37 państw przed królem szwedzkim. Nieliczna, lecz świetnie prezentująca się drużyna polska wzbudziła szczery podziw publiczności.

LEO — SOKÓŁ I.

Ciekawe spotkanie piłkarskie w ramach finałowych rozgrywek o mistrzostwo kl. C rozegrają drużyny Leo i Sokół I w najbliższą niedzielę o godz. 16 na boisku Świtały. W dalszej rundzie turnieju piłkarskiego Sokoła I walczą: o godz. 8 Sokół — Brda, o 9.15 Gwiazda — Sokół V, o 10.30 Polonia — Amator. Mecze zapowiadają się b. ciekawie.

Osemka AZS Warszawa



pokonała na eliminacjach w Kruszwicy ósemkę Kolejowego K. W. z Bydgoszczy. Czy zdoła to powtórzyć na regatach bydgoskich?

ŁOTYSZE JUŻ SĄ, DUŃCZYCY DZIŚ PRZYJEŻDŻAJĄ.

Do Łęgnowa przybyli już wioślarze łotewscy, biorący udział w międzynarodowych regatach 22 i 23 bm. w Bydgoszczy. Łotysze trenują intensywnie na torze regatowym w Brdyujściu.

Dziś, o godz. 14.05 przyjeżdża również do Bydgoszczy osada duńska z Kopenhagi, która startuje w biegu „Czwórek Bałtyku".

WĘGRZY CHCĄ ZAATAKOWAĆ REKORD ŚWIATA W WARSZAWIE.

Warszawa. Węgierski klub sportowy MAC z Budapesztu zwrócił się do Polskiego Związku Lekkoatletycznego z propozycją przysłania do Polski sztafety klubowej, która by na zawodach w Warszawie zaatakowała rekord świata na 4×1500 m. Sztafeta pobiegłaby w składzie: Szabo, Igloi, Razonyi i Csaplar. Zawodnicy, startujący w sztafecie, startowaliby ewentualnie również w innych konkurencjach indywidualnych. Węgrzy proponują termin między 15 sierpnia a 2 września.

Polski Związek Lekkoatletyczny propozycję Węgrów przekazał stołecznej Warszawiance, która organizuje w sierpniu zawody lekkoatletyczne i ofertę prawdopodobnie wyzyska.

KOLARZE PRZEJECHALI TRASĘ PIRENEJSKĄ.

Paryż. W czwartek uczestnicy wyścigu kolarskiego dookoła Francji odpoczywali po niesłychanie ciężkiej trasie pirenejskiej. Na odcinkach tych najlepszym okazał się Belg Vard Vissers. Klasyfikacja ogólna po etapie pirenejskim nie uległa większym zmianom. Na czele znajduje się w dalszym ciągu kolarz francuski 25-letni Rene Vietto. Drugim jest zwycięzca z 1936 r. Belg Maes. Na przebycie dotychczasowych etapów Vietto zużył 60 godzin 45 min. 11 sek. Maes ma gorszy czas o 2:57 sek.

W klasyfikacji drużynowej w dalszym ciągu prowadzi druga drużyna Belgii przed reprezentacją Francji.

MECZE O WEJŚCIE DO LIGI NAJBLIŻSZEJ NIEDZIELI.

W niedzielę nadchodzącą rozegrane zostaną następujące mecze piłkarskie o wejście do Ligi:

W Łodzi: ŁKS — Starachowice, sędziuje p. Bigda (Przemyśl).

W Poznaniu: Legia — Gryf, sędzia p. Kossek ze Śląska.

W Sosnowcu: Unia — Śląsk, sędzia p. Stępień z Łodzi.

W Stanisławowie: Strzelec — Unia Lublin, sędzia p. Kopna (Kr.).

W Drohobyczu: Junak — PKS Łuck, sędzia p. Seidner z Krakowa.

W Grodnie: WKS Grodno — Ognisko Pińsk, sędzia p. Kostanowski z Wilna.

WSPANIAŁY WYNIK. ABSOLUTNA WARTOŚĆ REKORDU KORDASA.

Wynik Kordasa w rzucie młotem 52.19, obliczony według fińskiej tabeli wielobojowej, daje 953 pkt. Gdyby wynik ten uzyskał na mistrzostwach Polski, zdobyłby nagrodę za najlepszy rezultat mistrzostw — mimo startu elity naszych lekkoatletów: Kusocińskiego, Nojego, Staniszewskiego, Gierutty itd.

52.19 m w młocie równa się następującym wynikom: 15.28 w kuli, 47.62 w dysku, 7.54 w dal, 193.5 w skoku wzwyż, 4.10 w skoku o tyczce, 21,5 na 200 m, 1:53,7 na 800 m itd.

ZAWODY ZRĘCZNOŚCI KRAKOWSKICH KELNERÓW.

Kraków. W środę wieczorem odbyły się w Krakowie zawody zręczności krakowskich kelnerów, jako eliminacja przed ogólnopolskimi zawodami kelnerów, które odbędą się w Gdyni w dniu 30 bm. Do wyścigu zręczności na dystansie 3 kilometrów stanęło 3 zawodników. W pierwszym przedbiegu zwyciężył Specjalny w czasie 21:18, a w drugim przedbiegu Pankowicz w czasie 20:14. W finale na 1000 m pierwsze miejsce zajął Kadłuczka w czasie 6:16, przed Pankowiczem i Kubisztalem. Zainteresowanie zawodami znaczne.

Na fali radiowej
sobota 22 lipca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35: Gimnastyka. 6,50: Płyty. 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Płyty. 7,45: Koncert w wyk. orkiestry mandolinistów „Halka". 8,15: Z mikrofonem przez Polskę. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. 14,45: Teatr wyobraźni dla dzieci. 15,15: Koncert popularny. 15,45: Wiadomości gospodarcze. 16,00: Dziennik popołudniowy. 16,10: Pogadanka aktualna. 16,20: „Miguel Fleta" — reportaż muz. (płyty). 16,45: Kronika wydarzeń w technice. 17,05: Muzyka do tańca. 18,00: Mało znane utwory. 19,00: Wesoła powieść radiowa z udziałem Szczepka i Tońka. 19,30: Audycja dla Polaków za granicą. 20,00: „Muzyka ludowa opowiada" — audycja muz. 20,25: Audycja dla wsi. 20,40: Audycje informacyjne. 21,00: „Miłostki ułańskie" — romantyczny wodewil. 22,00: Muzyka taneczna. 23,00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. 23,05: Informacje w języku niemieckim i angielskim. 23,20: Muzyka taneczna.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj, Gwiazdo Morza". 13,00: Płyty. 13,50: Wiadomości z Pomorza. 14,00: Program na jutro. 14,05: Płyty. 14,40: Pogadanka LOPP. 17,00: Transmisja z ogrodu teatralnego w Bydgoszczy. Gra orkiestra dęta pułku „Dzieci bydgoskich" pod dyr. St. Grabowskiego. 17,55: Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,25: Piękna pani i brzydki pan" — humoreska M. Samozwaniec. 23,05: Informacje w języku niemieckim. 23,13: Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

6,56: Pieśń poranna. 8,30: Program na dzisiaj. 8,35: Płyty. 13,00: Wiadomości bieżące. 13,05: Przegląd giełdowy. 13,15: Płyty. 14,20: Rozmaitości. 14,35: Skrzynka ogólna. 17,00: „Weekend" — koncert ork. rozgł. 20,25 Pogadanka aktualna. 20,35: Wiadomości sportowe lokalne. 23,05: Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Ryga. 19,05: Wieczór muzyki operetkowej. Sztokholm. 19,30: Dawna muzyka taneczna. Bruksela franc. 20,30: Koncert symf. Kowno. 20,00: Muzyka lekka. Paris PTT. 20,30: Wieczór operetkowy. Londyn Reg. 21,00: Muzyka taneczna. Mediolan. 21,00: „Pajace", opera Leoncavallo. Sofia. 21,40: Muzyka lekka i taneczna. Kopenhaga. 22,20: Koncert rozrywkowy. Lublana. 22,15: Muzyka lekka. Oslo. 22,20: Muzyka taneczna. Sztokholm. 22,15: Muzyka taneczna. Londyn Reg. 23,10: Muzyka taneczna.

Tabela wygranych

1 dzień ciągnienia 45 Loterii Klasowej

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

30.000 zł. na nr. 34639.

20.000 zł. na nr. nr. 49635 55735 147024.

10.000 zł. na nr. nr. 81425 94599 125805.

5.000 zł. na nr. nr. 42974 86348 163004.

2.000 zł. na nr. nr. 40498 77534 112395 129317 158232.

1.000 zł. na nr. nr. 4677 7201 48709 69043 93302 110844 114868 118727.

Po Zł. 62.50

138 89 400 35 569 622 745 97 878 95 980 1326 592 640 714 990 2016 212 99 340 405 500 95 672 939 55 3410 83 4138 376 911 79 5313 47 445 955 6493 597 605 22 56 843 89 92 7009 147 423 69 511 83 721 47 881 97 8094 184 344 59 446 686 780 980 9075 76 169 505 76 740 805 10015 61 332 80 447 669 940 91 11041 540 85 608 62 958 12635 94 1335 34 98 400 38 563 654 779 98 813 949 14019 669 15194 251 473 620 798 16154 343 407 17043 123 224 85 448 60 86 784 18443 585 749 86 808 19257 536 870 962 20127 213 524 94 930 21008 189 273 371 408 36 574 79 776 800 22406 10 74 554 75 845 72 87 23105 31 280 414 584 631 797 853 936 73 24016 21 167 339 619 731 815 48 70 923 25094 309 538 68 858 26332 544 696 768 864 67 27101 351 479 81 762 831 989 28257 322 407 508 26 58 649 718 897 290118 311 23 759 30283 84 477 529 602 98 723 45 31096 435 63 873 32018 51 115 287 331 430 520 604 794 872 33027 51 180 447 93 34007 62 166 83 266 73 541 744 983 35149 392 834 36001 208 74 445 703 60 840 942 37287 415 521 727 89 38550 668 93 860 61 914 17 39057 506 677 898 947 40047 68 479 604 935 41062 73 124 66 330 92 529 819 42247 313 508 97 613 721 858 43013 237 303 9 59 402 59 709 80 819 983 44057 87 289 741 93 898 45162 324 462 64 703 98 845 97 979 93 46365 472 516 705 13 815 40 73 702

47154 85 335 526 644 853 912 48285 649 716 816 31 87 921 52 49031 256 870 50147 217 43 316 407 656 713 830 43 57 942 51296 477 98 627 90 94 731 846 52349 467 717 914 53040 206 553 88 5090 91 686 783 976 54015 23 333 44 59 415 539 736 55115 26 378 86 495 543 625 853 910 81 56150 218 60 70 312 554 653 906 25 47 84 57010 92 438 90 58059 141 204 26 47 53 376 429 595 721 911 82 59677 734 88 873 60006 29 165 229 453 526 626 87 974 61005 13 54 62 182 284 416 21 890 909 62003 48 297 333 405 47 94 514 753 910 63054169 242 58 539 701 64072 155 775 65155 60 501 651 726 47 66208 43 347 546 715 67122 82 98 637 55 68091 116 243 59 491 574 719 21 30 993 69045 166 406 208 532 81 620 802 71052 283 431 63 684 930 72439 515 666 710 96 876 73305 787 604 65 74239 62 83 435 672 750 86 844 972.

75207 48 672 703 52 818 941 76079 128 78 85 327 466 754 888 77041 359 409 15 624 97 707 845 906 49 79 78042 288 585 616 25 79667 833 940 80261 512 673 76 728 904 32 77 81122 510 72 874 993 82020 83 92 138 531 866 83239 629 956 84081 256 64 99 304 83 410 584 617 806 903 85146 305 62 70 421 582 760 891 926 28 86343 515 734 74 811 52 951 95 87197 300 1 19 507 631 88241 93 304 467 748 73 888 89015 50 116 87 817 90013 36 323 95 605 80 827 91150 74 304 50 445 643 781 92095 175 407 535 692 714 93334 94 406 895 94009 285 329 491 668 73 873 915 95077 190 324 618 86 800 894 96046 91 360 63 98 976 97063 73 114 519 98485 603 705 50 52 840 60 99228 319 456 850 100013 509 76 926 101288 439 54 60 702 23 833 989 102180 233 674 956 103809 22 40 77 77 511 64 608 716 949 104382 461 589 674 77 947 105170 262 307 668 879 958 106015 74 106 18 41 294 570 107071 165 362 765 874 925 107068 159 92 228 402 48 511 611 77 800 34 109097 473 825 83 110082 142 58 78 557 766 836 61 111199 373 612 19 91 735 73 809 45 937 112035 30 362 872 970 113357 417 746 63 874 98 989 114237 573 611 17 902 72 115003 94 674 116190 263 345 802 902 117155 349 74 547 836 95 950 118415 548 818 33 962 119173 93 298 354 532 758 926 58 120088 237 341 429 71 824 978 89 121086 175 860 122004 37 60 124 91 462 500 94 989 123046 48 77 96 228 65 400 31 86 751 933 124464 521 75 713 15 997 125023 147 460 673 917 126240 85 707 8 127170 430 531 684 128167 589 970 129312 130169 336 405 28 757 968 73 131055 110 45 260 71 338 421 601 95 794 132150 210 24 385 541 57 619 997 133210 358 502 909 134073 371 528 651 846 135006 175 390 406 507 707 42 65 859 87 136091 257 601 24 740 90 921 137231 568 748 138078 362 683 768 84 88 832 952 139041 72 180 377 768 823 900 40 14065 68 150 270 350 591 682 814 141319 436 593 972 142086 102 475 80 747 847 143086 256 621 144213 686 874 921 145430 518 59 657 66 706 146097 528 670 807 55 907 147054 105 59 212 433 593 758 961 148401 538 747 68 822 964 149130 330 785 97 871 150026 383 577 763 839 151201 335 96 562 868 951 152038 128 42 650 71 75 782 153379 660 154482 536 155453 82 531 73 827 156149 311 561 913 157076 158 331 509 700 17 158243 492 585 733 36 801 93 995 159786 801 29 160193 569 621 91 161444 552 693 849 162490 532 998 163162 578 734 45 881 164092 274 319 92 507 682 715 854

III ciągnienie

Po Zł. 62.50

94 792 1060 337 604 740 2571 767 986 3998 4339 607 5255 486 185 6112 596 7099 742 92 8499 629 821 9489 909 10231 89 745 48 11553 736 880 12311 522 86 13231 639 14668 707 15003 16146 94 259 912 17135 450 616 34 721 980 18458 85 19016 507 717 20121 676 21059 778 22219 628 23196 218 650 718 71 879 927 24145 25222 536 26067 853 974 27151 252 348 428 845 28003 560 29477 572 776 30318 738 987 31065 337 770 802 8 32472 554 754 61 816 71 33289 [illegible] 204 150 98 691 847 65 905 35362 36112 824 37452 794 38065 137 854 967 39675 40955 41189 245 491 42169 369 543 43397 638 785 44011 218 318 40 417 93 534 685 45522 774 46012 231 759 874 47125 280 451 48517 98 49150 966 50433 714 51838 43 942 77 85 52362 53237 99 918 54020 209 410 549 55128 359 56794 840 57402 572 654 58189 577 609 59585 758 62 60119 205 527 889 921 61135 405 926 62218 89 988 63114 371 616 87 64122 67 394 438 584 65122 37 338 734 806 23 904 66270 413 621 931 67167 289 476 575 777 68415 69124 587 70148 271 604 715 71370 95 877 72268 309 20 94 869 73156 751 74906 29 78 75175 416 85 848 76688 961 77121 73 700 985 78106 42 380 561 798 862 964 79125 412 992 80425 81013 211 574 623 72 718 54 82080 384 774 989 83328 500 57 84064 217 372 523 852 85052 187 679 86016 162 207 302 36 50 614 87003 237 393 576 754 896 88185 431 86 659 98 841 89094 162 321 497 748 90713 91270 358 720 839 89 947 92043 611 750 93231 94770 95632 68 96527 97791 98660 99355.

100059 283 387 101026 194 844 102381 512 673 98 772 934 103369 555 924 104542 733 984 105639 106241 450 82 107533 727 108052 309 109128 110140 522 112068 507 113071 321 114044 206 386 575 813 33 93 115421 588 116557 667 828 117228 371 81 416 22 973 117074 119171 500 55 756 120336 121142 236 418 500 694 122594 123233 318 52 93 732 49 124007 125425 126286 631 912 127558 128014 16 258 710 981 129642 909 130129 523 689 898 919 131406 600 73 132164 299 407 586 975 133571 750 135074 353 452 135001 512 921 37 67 136685 810 137253 354 138274 814 139740 818 919 140448 567 622 729 48 84 881 972 -41129 330 142678 143651 796 144457 89 623 980 84 145508 865 991 146347 761 147487 935 148816 149880 150265 542 908 22 29 151230 762 907 152103 463 502 627 153606 156049 157265 622 158161 346 741 964 159897 160296 337 71 161573 162469 691 714 164469 554.

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

15.000 zł. na nr. 161437.

10.000 zł. na nr. nr. 14957 71762 136621.

5.000 zł. na nr. 76523.

2.000 zł. na nr. nr. 32889 82993 89938 95299 107412.

1.000 zł. na nr. nr. 2380 4580 17226 21177 63824 82993 103219.

Po Zł. 62.50

37 60 237 710 93 806 1541 2253 3149 211 36 761 62 907 4059 737 5318 60 725 885 6238 393 461 982 7403 97 572 8142 581 852 9479 10206 98 503 918 58 81 11467 562 787 12168 557 664 14070 252 317 619 57 723 77 16454 573 990 17396 843 18265 468 19058 107 451 76 20388 21441 84 500 710 37 93 905 22176 534 23007 76 613 724 65 907 24165 68 665 895 25483 890 937 39 26291 505 86 827 29255 408 859 30689 790 31347 411 886 914 32113 33174 369 405 53 65 34214 540 35727 36121 306 404 70 677 843 97 969 37353 858 980 38120 59 321 682 864 95 39670 90 40082 254 641 69 41155 548 67 42375 510 24 658 70 783 43510 31 635 805 44077 308 968 45016 97 132 46245 47230 442 508 48030 259 527 902 49895 50158 236 685 959 77 51371 535 848 984 52204 66 622 926 53123 514 877 989 54302 5 417 73 795 804 55030 92 235 436 545 763 56252 307 643 726 983 57893 966 58096 59045 634 61 721 60172 93 61041 281 62199 489 866 63009 45 200 319 480 528 56 973 83 64222 65374 445 592 66039 289 336 468 67097 418 665 717 958 68292 418 40 533 37 820 99 69114 292 886 70748 829 987 71159 240 43 530 641 85 920 72125 639 73052 271 354 55 642 773 74415 926.

75033 37 109 561 64 813 76015 26 210 639 780 914 77301 588 78025 79229 80680 82054 197 408 579 907 83647 731 47 63 888 84357 545 85064 224 477 515 86539 639 777 87040 483 714 88188 564 89111 419 801 90834 91037 128 61 249 766 93325 610 94471 571 656 91 95196 326 565 861 96373 500 774 97152 323 578 908 80 98022 329 573 86 99045 675 868 100086 165 101493 754 55 102157 468 74 917 25 103321 424 833 104322 421 686 738 105570 828 971 107378 520 916 108028 268 76 826 29 68 109020 110001 111028 112002 94 274 113401 488 114185 115535 891 116032 449 705 24 117052 460 605 943 119147 449 119064 131 285 617 21 816 96 120406 47 672 814 121207 436 122197 439 919 123237 436 671 812 124182 342 556 968 125086 505 126064 127044 796 129107 451 74 842 130122 546 743 132050 162 292 134291 554 838 135001 11 276 93 486 889 136219 841 137499 138463 672 806 140005 555 141168 646 142030 855 143317 144241 633 854 145531 666 856 96 146165 294 453 147441 605 722 971 148292 150019 146 473 999 151059 360 81 973 152375 86 836 153439 154110 45 540 741 880 975 155331 565 156666 712 869 86 157345 410 960 158073 891 160712 71 161092 716 980 163673 713 164489 99 818 78.

Z życia „dwunastaków“.

Słońce, powietrze i woda, to czynniki, które są najważniejsze i najpotrzebniejsze dla zdrowia ludzkiego.

Na brak tych dóbr nie potrzebują narzekać harcerze przebywający na obozie XII. Bydgoskiej Drużyny Harcerskiej im. ks. J. Poniatowskiego obozując w pięknie położonej miejscowości Sucha na Pomorzu.

Czego tu nie ma!? Są lasy a w nich mnóstwo jagód, jest pięknie położone jezioro i pełno wokoło niego gwary chłopięcej. Kapryśna „Pani Pogoda“ rozjaśniła swe zazwyczaj pochmurne czoło i jaśnieje się słońcem.

Urozmaiceniem ramowego programu dnia są wycieczki zastępów, urządzane w niedalekie okolice. Spacery te mają na celu wyrobienie u młodzieży poczucia piękna ziemi ojczystej, wyrabiania w nich zmysłu orientacyjnego oraz chęci pokonywania trudów życia codziennego.

Nie brak także i emocji. Co nocny wartownik czuwający nad bezpieczeństwem obozu alarmuje o jakichś „duchach“ wałęsających się w okolicy. W rzeczywistości duchy te — to nie kto inny jak tylko osamotnione krzaki jałowca.

I humor jest. Świadczy o tym choćby bardzo udane ognisko harcerskie jakie urządzono w ub. niedzielę. Śpiew i monologi humorystyczne doskonale bawiły licznie zebraną ludność przybyłą z wioski i z pobliskich osiedli. Popisy zastępu Orłów w humoresce „Dowody“ a także skecz „Podróż do Ameryki“ dały im w nagrodę długo nie milknące oklaski, których nie szczędzono również druhowi instruktorowi za dowcipną „laskę św. Józefa“, komendzie obozu za odśpiewanie sentymentalnego tanga „indyjskiego“ oraz piosenek harcerskich w kilku językach i dhr. gospodarzowi za skecz „Czarodziej“. Ognisko zakończono pogadanką omawiającą znaczenie obozów harcerskich i odśpiewaniem przez wszystkich pieśni wieczornej.

W wiosce „naszej“ rozpoczęły się już żniwa, w których w miarę sił pomagamy. Okoliczni gospodarze darzą nas za to czcią i uznaniem.

Obóz trwać będzie jeszcze do dnia 27 lipca.

Wszystkie mamusie i tatusiów serdecznie pozdrawiamy i donosimy, że wszyscy jesteśmy zdrowi i w pełni zadowolenia.

Czuwaj!

Pawski Franciszek.

Kursy rzemieślnicze w Bydgoszczy

Pomorski Instytut Rzemieśliniczy opracował w porozumieniu z Izbą Rzemieślniczą plan kursów dla Bydgoszczy, przedstawiający obraz potrzeb rzemiosła i przemysłu aktualnych w dziedzinie doskonalenia zawodowego w pewnym kierunku, jak i pod względem podniesienia poziomu oświaty zawodowej, ogólnej.

Działalność Instytutu w Bydgoszczy rozwijać się będzie w trzech zasadniczych kierunkach:

1. Szkolenie i doskonalenie zawodowe czeladników i mistrzów, pracujących w rzemiośle i przemyśle:

a) dwumiesięczny kurs spawania autogenicznego dla początkujących, przez listopad i grudzień.

Cel: wytworzyć spośród metalowców kadry spawaczy autogenicznych i elektrospawaczy, których brak daje się odczuwać w całym kraju, a szczególnie w COP.

b) dwumiesięczny kurs dla elektro-instalatorów, jako przygotowawczy do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich. Czas trwania kursu: październik i listopad.

c) dwumiesięczny kurs tokarski w metalu w styczniu i lutym 40. jako przeszkoleniowy dla ślusarzy. Na ten kurs zgłaszać się winni ślusarze i ślusarze samochodowi (czeladnicy), którzy chcą się specjalizować w mechanicznej obróbce metali, co szczególnie ważne jest dla warsztatów wojskowych.

d) miesięczny kurs narzędziarstwa dla czeladników i mistrzów (fabrycznych) celem przygotowania fachowców w tej dziedzinie. Czas trwania: listopad 39.

e) kurs przysposobienia zawodowego do rzemiosła dla młodzieży od lat 14 do 15.

2. Szkolenie bezrobotnych. — Bydgoskie kursy obejmują osoby, posiadające już umiejętności zawodowe, jednakże w takich dziedzinach zajęć, które są przeludnione. Szkolenie tych osób ma na celu ich przegrupowanie zawodowe przez nauczenie zawodów pokrewnych, dotychczas nie przeludnionych

W październiku rozpocznie się kurs przeszkoleniowy dwumiesięczny dla szewców — na cholewkarzy i rękawiczników.

Podobny kurs dla krawców — na czapników.

Na te kursy przyjmuje się czeladników bez zajęcia stałego lub czasowego celem ułatwienia możliwości zarobkowania.

3. Trzeci kierunek działalności obejmuje krusy, które mają na celu podniesienie poziomu zawodowego rzemiosła, przez najlepsze przygotowanie kandydatów, przystępujących do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich, oraz dla osób nie przystępujących do egzaminu — w dziedzinie sztuki zawodowej i w dziedzinie prowadzenia przedsiębiorstwa.

Będą to dwa jednomiesieczne kursy przygotowawcze do egzaminów mistrzowskich — zawodów mieszanych, jeden miesięczny kurs przygotowawczy do egzaminów czeladniczych zawodów mieszanych, kurs korespondencyjny przygotowawczy do egzaminów czeladniczych dla zamiejscowych, krus modelowania i rysunków dla stolarzy i pokrewnych, kurs specjalizujący z księgowości uproszczonej i kalkulacji dla zawodów metalowych, drzewnych, usług społecznych i innych zawodów.

Wszelkich informacyj dotyczących kursów zawodowych oraz uczestnictwa w kursach zasięgnąć można w Poradni Zawodowej przy ul. Jagiellońskiej 10, II ptr. (Dom Rzemieślniczy) — w poniedziałki, środy i piątki w czasie od godz. 15—17.

Zamiejscowi zechcą załączyć znaczek na odpowiedź.

Sztandary cechów rzemieślniczych, poświęcone na Jasnej Górze.



Sztandar kołodziei i kowali z Bydgoszczy. (Fot. J. Czarnecki).

Kronika radiowa.

— Kto się w piątek śmieje... Od godz. 17,17 — słuchając wesołego koncertu ze studia w Bydgoszczy i w Toruniu, ten musi mieć cywilną odwagę — wysłuchania w tenże piątek o godz. 20,25 wszystkich nieprzyjemnych (a może właśnie przyjemnych) prawd, które wyłoży nam — w swej rozmowie ze słuchaczami dyrektor naszej Rozgłośni Bohdan Pawłowicz. Jeżeli zaś o koncert chodzi — to wykonawcą utworów na harmonię będzie Benon Pophal (Bydgoszcz) a piosenek Jan Leśniowski (Toruń), któremu akompaniuje Władysław Serocki.

telegramy

Nareszcie nowy ambasador polski przy Watykanie objął urzędowanie.

Miasto Watykańskie, 21. 7. (KAP). Nowy ambasador Rzplitej przy Stolicy Świętej minister Papée przybył do Rzymu rano w dniu 19 bm.

Po powitaniu na dworcu przez personel ambasady oraz duchowieństwo polskie w Rzymie z JE. ks. biskupem Dubowskim ambasador Papée w towarzystwie chargé d'affaires Jankowskiego udał się do Watykanu, gdzie złożył powitalną wizytę kardynałowi sekretarzowi stanu Maglione.

Francja rozbudowuje flotę.

Paryż, 21. 7. (PAT). Min. marynarki zarządził natychmiastowe przystąpienie do budowy dwóch krążowników i 6 łodzi podwodnych.

Upały w Austrii i w Grecji.

Wiedeń, 21. 7. (PAT). Panujące w Austrii wielkie upały spowodowały w kilku miejscowościach Austrii Dolnej pożary pól zbożowych. Szkody są znaczne.

Ateny, 21. 7. (PAT). W całej Grecji panują niebywałe upały. W Atenach notowano wczoraj 42 st. w cieniu Wydarzyły się liczne wypadki porażenia, w tym 3 śmiertelne.

W wielu miejscowościach roboty w polu są wykonywane w nocy.

Katastrofy samolotów.

Rzym, 21. 7. (PAT). Około miejscowości Jesi spadł na ziemię wojskowy samolot włoski. Załoga, złożona z 4 osób, poniosła śmierć. Przyczyny katastrofy nie są znane.

Bern, 21. 7. (PAT). Samolot komunikacyjny, obsługujący linię Wiedeń—Zurich spadł w czwartek po południu w pobliżu jeziora bodeńskiego. Trzech pasażerów i 3 członków załogi poniosło śmierć.

Remont w gmachu ministerstwa skarbu

Warszawa, 21. 7. (Wiad. wł.). Gmach ministerstwa skarbu ulegnie gruntownemu remontowi. Przebudowano już klatkę schodową i wielką salę konferencyjną, której oddanie do użytku nastąpi w m. wrześniu. Celem dokonania całości przebudowy jest wznoszona oficyna 4 piętrowa, gdzie znajdą pomieszczenie biura ministerstwa, przenoszone stopniowo w miarę postępu robót w części starego gmachu.

Bezrobocie maleje.

Warszawa, 21. 7. (Wiad. wł.). Ilość bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju, wynosiła w dniu 15 bm. 232.381 osób, wobec 243,5 tys. w dniu 30 czerwca br.

Największą ilość bezrobotnych zarejestrowano w woj. śląskim — 47.118, a dalej w łódzkim — 37.537, poznańskim — 30.522, kieleckim — 22.216 i pomorskim — 21.162. W Warszawie zanotowano 16.571 bezrobotnych.

Poniżej tysiąca bezrobotnych rejestrowano w dwóch województwach: nowogródzkim — 818 i tarnopolskim — 540. Szkoda, że tylko we dwóch...

Tragiczne zderzenie motocyklu z rowerem.

2 osoby zabite — 1 ciężko ranna.

WARSZAWA, 21. 7. (Wiad. wł.). Pragnąc wypróbować nowy motocykl, student Iwanowicz wybrał się na przejażdżkę z przyjacielem pewnym maturzystą. W okolicy Piastowa motocykl wpadł na rowerzystę. Obaj motocykliści ponieśli śmierć na miejscu, a dziewczyna, która jechała rowerem uległa znacznym obrażeniom i w stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala. (r)

Zamknięcie drukarni niemieckiej w Wyrzysku.

Wyrzysk. Starostwo powiatowe zarządziło zamknięcie drukarni niemieckiej w Wyrzysku należącej do niejakiego Bachra. Zarządzenie to umotywowane zostało względami porządkowymi i bezpieczeństwa publicznego. W zamkniętej drukarni odbijana była gazeta niemiecka „Grenzland Bote".

Żydzi mordują Arabów.

Jorozolima, 21. 7. (PAT. Jako represja na skutek zamachu, dokonanego na trzech Arabów, z których jeden został zabity, a dwóch rannych, wydany został zakaz komunikacji na szosie, prowadzącej z Tel Avivu do Jerozolimy.

Jerozolima, 21. 7. (PAT). Wczoraj rano w okręgach Tel Avivu Rehowolth i Petahtiqua doszło do strzelaniny między Arabami i żydami. 5 Arabów zostało zabitych, 8 rannych.

Jerozolima, 21. 7. (PAT). Na szosie Jerozolima—Betleem porwany został prze terrorystów Amerykanin Soldner z synem. Ojciec został niezwłocznie zwolniony, natomiast za zwolnienie syna terroryści żądają wykupu w sumie 1.000 funtów szterlingów.

Generał Ironside o Hallerczykach.

W roku 1919 gen. Ironside zetknął się, jak to już wspomnieliśmy, z podległymi mu Murmańczykami z okazji walk frontowych. Gdy w lutym 1919 roku bolszewicy przerwali front, a Polacy atakiem na bagnety wstrzymali napór nieprzyjaciela i odrzucili go z powrotem — przy 40 stopniach mrozu i brodząc po pas w śniegu — gen. Ironside nie szczędził im pochwał, a na dowód swego wysokiego uznania wysłał do gen. Hallera w Paryżu dwie depesze następującej treści:

„Oddział wojsk polskich, który brał udział w wielkiej bitwie nad Dźwiną, odznaczył się bardzo dodatnio i otrzymał wiele odznaczeń za nadzwyczajne męstwo (4 Krzyże wojenne i dwa medale). Część wojsk polskich, która po otrzymanej instrukcji w Archangielsku, odeszła wczoraj na front, była nad wyraz piękna. Dawno już równie świetnej grupy wojskowej nie widziałem."

Gen. Ironside, naczelny dowódca".

W drugiej depeszy, pen. Ironside pisze: „Mam zaszczyt zawiadomić Pana o pięknych usługach, jakie oddał pułk polski, znajdujący się w północnej Rosji. W dwóch wypadkach, raz podczas ataku, drugi raz podczas obrony, Polacy dali niezbite dowody, że są żołnierzami pierwszej klasy. Gotowi są zawsze do wszelkiej służby i w jakichkolwiekbądź warunkach. Dali przepiękny przykład dyscypliny wojskowej. Dumny jestem, że mam ich pod moimi rozkazami.

Pragnąłbym również zwrócić uwagę Pana Generała na pomoc, niesioną mi przez płk. Sołłohuba, attache wojsk polskich w Archangielsku, przy organizowaniu wojsk polskich.

Gen. Ironside."

W sześć lat później, w r. 1925, podczas wielkich manewrów wojskowych w okolicach Torunia, które urządzał ówczesny minister spraw wojskowych, gen. Wład. Sikorski, gen. Ironside, przedstawiciel angielskiego sztabu generalnego, również żywo interesował się wojskiem polskim. Brał on udział nie tylko w samych manewrach, ale i uroczystościach, jakie z tej okazji odbyły się w Toruniu. Postać jego łatwo było zapamiętać z powodu niemal dwumetrowej wysokości. Prowadził żywe rozmowy zarówno z wojskowymi polskimi, jak przedstawicielem społeczeństwa pomorskiego. Należy się spodziewać, iż gen. Ironside wyniesie z Polski znowu najlepsze wrażenia.

„Zeby tylko nas zawezwano jak najwcześniej".

Toruń, 21 7. W toruńskiej redakcji naszego pisma zgłosili się dwaj młodzi ludzie z gorącą prośbą o zapisanie ich w szeregi „Legionu Oswobodzenia Gdańska", który — jak wyczytali — tworzy się w Bydgoszczy.

Dziarskimi młodzieńcami są pp.: Bolesław Grupa, lat 19, zam. przy ul. Rabiańskiej 6 i Jan Kołodziejski, lat 18, zam. przy ul. Sukienniczej 10. Młodzi zapaleńcy, powodowani jakżeż szlachetnymi pobudkami, gotowi są na wszystko i mają tylko jedno zmartwienie i jedno życzenie: „aby nas zawezwano jak najwcześniej, bo dalej nie można dopuścić do łajdackiego szykanowania naszych braci i sióstr w Gdańsku przez hitlerowców! My czekamy!"

Nie wypadało nam nic innego, jak przyjąć radośnie ich gotowość bojową i zakomunikować, że w razie potrzeby piękne zamiary będą napewno przez odpowiednie władze przychylnie potraktowane.

Podkreślić należy — a co z dumą zaznaczyli młodzi bojowcy — że należeli oni do pirewszych ochotników zaolziańskich. Tak w pierwszym wypadku jak i obecnie postanowienie swoje uzgadniali z rodzicami, z których wiedzą zgłosili się w naszej redakcji.

* * *

Pozatym zgłosili się: Edwin Tysler — B., Jackowskiego 23 m. 11, Henryk Jaskólski — B., Łokietka 35 m. 2.

—«:»—

Dokumenty z Trzeciej Rzeszy.

Rzym. (KAP). „Osservatore Romano" w notatce pt. Dokumenty" podaje o całym szeregu nowych zarządzeń w Trzeciej Rzeszy, wymierzonych przeciwko Kościołowi katolickiemu. M. in. ostatnio władze państwowe zamknęły seminarium misyjne w Freising, a Gestapo zajęło na swój użytek zakład zakonny w Feldkirchen.

110.000 zł na budowę domków dla bezrobotnych

Przebieg wczorajszego posiedzenia Rady Miejskiej.

Po dłuższym czasie zebrała się w wczorajszy czwartek pod przewodnictwem prezydenta Barciszewskiego Rada Miejska. Ze względu na okres urlopów i kanikuły ławy świeciły pustkami. Na porządku dziennym znajdował się tylko jeden punkt, a mianowicie wniosek magistratu pobierania na rzecz miasta Bydgoszczy na rok 1940 dodatku komunalnego do opłat państwowych na wyrób trunków, przetworów wódczanych i spirytusowych w dotychczasowej wysokości 50 proc., oraz dodatku do opłat państwowych na sprzedaż wymienionych trunków w wysokości 150 proc. Wniosek ten nie przeszedł, natomiast jednomyślną zgodę radnych uzyskał wniosek komisji finansowej, obniżający dodatek komunalny do tych opłat państwowych, który wynosić będzie przy wyrobie trunków tylko 25 proc., a przy sprzedaży przetworów wódczanych tylko 50 proc.

W toku dalszych obrad wpłynął nagły wniosek o zaciągnięcie pożyczki w wysokości 110.000 zł na dokończenie budowy domków dla bezdomnych przy ul. Smoleńskiej, albowiem dotychczasowe baraki nie mogą pomieścić wszystkich rodzin pozbawionych dachu nad głową. Wniosek przyjęto jednogłośnie. Wniesiono jeszcze szereg interpelacji w różnych drobnych sprawach, na które odpowiedział wyczerpująco prezydent Barciszewski. M. in. wpłynął wniosek Klubu Stronnictwa Pracy w sprawie niezatrudnienia w pierwsze dni Świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy tramwajarzy. Wniosek ten przekazano magistratowi do rozpatrzenia.

Misjonarze obawiają się zwrotu kolonij Niemcom.

Miasto Watykańskie. (KAP) Wikariusz apostolski brytyjskiej części Kamerunu, msgr Piotr Rogan ze zgromadzenia św. Józefa z Mill Hill dla misyj zagranicznych, na dorocznym zebraniu związku młodych księży prosił ich o modły, aby Kamerun nie dostał się z powrotem w ręce niemieckie, gdyż oznaczałoby to koniec katolickiej pracy misyjnej. Sama myśl, że Niemcy mogłyby odzyskać dawne swoje kolonie w Afryce, jak chmura gradowa ciąży nad całą pracą misyjną. Wystarczy przypomnieć sobie wydarzenia w Niemczech i Austrii, aby zrozumieć powody zaniepokojenia w misjach.

Wrzenie wśród robotników saksońskich.

Drezno, 21. 7. (PAA). W jednej z hut szklanych w okolicy Drezna wybuchł strajk protestacyjny robotników przeciwko wprowadzeniu 11-godzinnego dnia pracy. Dyrekcja zwróciła się do tajnej policji państwowej (Gestapo), która aresztowała 7 głównych prowodyrów strajku, zmuszając pozostałych robotników do podjęcia pracy. W odpowiedzi na akcję policji, robotnicy postanowili zmniejszyć wydajność pracy. Na skutek doniesienia dyrekcji huty, część robotników zwolniono oświadczając im, że zostaną przeniesieni do Prus Wschodnich, gdzie nauczy się ich zasad narodowego socjalizmu. Kilkunastu zwolnionych robotników zesłano na roboty publiczne do Bawarii. Również w dolnośląskim przemyśle kamieniarskim doszło do zatargów w związku z przedłużeniem dnia pracy i odmową zapłaty za godziny nadliczbowe. Robotnicy zdołali częściowo przeprowadzić swe postulaty, zwycięstwo to jednak okupione zostało zesłaniem kilkunastu robotników na roboty przymusowe przy budowie dróg.

Zastrzelony przez wartownika.

Tuchola. (fm) Na szosie u wylotu wsi Droździenica zastrzelony został przez wartownika wojskowego robotnik Puzon Józef, lat 21, zamieszkały w Krajankach.

Puzon, jadąc szosą, mimo wezwania wartownika, aby się wylegitymował, nie zatrzymał się, wobec czego wartownik uznając go za podejrzanego strzelił i zabił go na miejscu.

Na miejsce przybyły tej samej nocy władze śledcze i sądowe.

Powyższy wypadek niech będzie przestrogą dla innych. Na każde wezwanie wartowników wojskowych czy policyjnych należy bezwzględnie stanąć i zastosować się do obowiązujących przepisów. W przeciwnym wypadku następstwa mogą być wręcz fatalne.

Śmierć w studni.

Tuchola. (fm) W zabudowaniu rolnika Anastazego Babińskiego w Małym Mędromierzu wydarzył się śmiertelny wypadek, który wywołał w okolicy głębokie wrażenie.

Bracia Anastazy i Franciszek Babińscy zajęci byli przy naprawie studni. 40-letni Franciszek Babiński opuszczał się na lince do 15-metrowej studni. Gdy znajdował się na 5-metrowej wysokości dał znak, aby wyciągnąć go na powierzchnię i w tym momencie runął na dno studni, ponosząc śmierć na miejscu.

Stwierdzono, że B. puścił linkę wskutek zatrucia gazami ziemnymi, nagromadzonymi w studni w wielkich ilościach.

—«:»—

PRZED PRÓBĄ SPRAWNOŚCI POLSKIEGO JEŹDZIECTWA.

Na powyższy temat pogadankę radiową wygłosi w dniu dzisiejszym (piątek) o godzinie 20.50 na fali ogólnopolskiej mgr Stanisław Zakrzewski ze studia w Bydgoszczy. Najpoważniejsza impreza jeździecka — jak wiadomo — odbędzie się za tydzień w dn. od 28—30 lipca br., w Bydgoszczy. Zainteresuje ona bez wątpienia wszystkich obywateli nie tylko Bydgoszczy, ale i Wielkiego Pomorza.

W dzisiejszej pogadance prelegent zapozna słuchaczy z ważnością imprezy, jej programem oraz przygotowaniami.

+

W środę 19 lipca 1939 r. o godz. 3 zgasł wskutek nieszczęśliwego wypadku zaopatrzony olejami św. w 32 roku życia ś. p.

Edwin Kurczewski

współpracownik administracji maj. Pluskowęsy-Kuczwały. (6790

Pogrzeb odbędzie się w Bydgoszczy, msze św. w parafii Chełmża i Grzywna.

Pracownicy Administracji Dóbr Pluskowęsy-Kuczwały.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo ı, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Ratyna
środek bakteriologiczny tępi **szczury** niezawodnie. Wyłączne zastępstwo: I. Budziński, Bydgoszcz, Piotrowskiego 21. n5727

Kapelusze
dla eleganckiej Pani.
Salon Kapeluszy
(CHIC PARISIEN)
Maria Kaliska
Dworcowa 10—3. n3736

SPRZEDAŻE

Sprzedam
mały dom ogrodem owocowym. Stanisława Bydgosty 4. 6735

Motocykl
tanio sprzedam. Swiecka nr 5. f7986

Okazja!
Narzędzia złotnicze sprzedam. Bydgoszcz, Bocianowo 45—4. 6761

Willa
piękny duży ogród, wprost od gospodarza, wpłata 20 000. Tel. 10-09. Pośrednicy wykluczeni. 6747

Probiernia n6545
restauracja Toruniu, zaprowadzona, z koncesją, odstąpię. Zgłoszenia Toruń, Skrytka pocztowa 89.

Kiosk
sprzedam. Adres Dziennik. 6793

Skład
kolonialny w centrum miasta sprzedam. Podgórna 1. 6785

Sypialki
różne inne meble sprzedam z powodu śmierci. Gdańska 220—7. 6775

Rower
męski dobry 60 zł sprzedam. Kolonialka, Chrobrego 21. f8024

Wózek
dziecięcy w dobrym stanie sprzedam. Podgórna 1 skład. 6784

Sprzedam
plac budowlany. Wiadomość Żwirki i Wigury 38. m. 13. f8021

Dom 6778
nowy dwupiętrowy przy stadionie 25.000. Nowakowski, Kaszubska 2.

Sprzedam
dom w Grudziądzu lub zamienię na Bydgoszcz. Oferty „75.000. 6542

Kamienicę
dochodową 45 000 sprzeda Nowakowski, Kaszubska nr 2. 6701

Okazja! f8045
Ładny dwupiętrowy dom z wszelkimi wygodami, łazienkami itd., w pierwszorzędnym stanie, duży ogród, dochód około 5000 złotych, gotówką 40 000 zł sprzedam. Oferty pod „K/499" do Biura Ogłoszeń, Dworcowa 54.

Okazja!
Restaurację-jadłodajnię z mieszkaniem, całkowitym urządzeniem w śródmieściu, pewna egzystencja z powodu choroby zaraz korzystnie sprzedam. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Okazja". n6544

Wózek
dziecięcy na sprzedaż. Jachcice, Niecała 19. f8035

Sprzedaję
gabinet i różne meble, dywan, lexikon, serwis i różne wazony. Al. Mickiewicza 3—5. f8046

Jadalkę
stylową, sypialkę. Kościuszki 4—6. f8041

KUPNA

Maszynę
do pisania nabyć pragnie okazyjnie i zwraca się z uprzejmą prośbą do posiadaczy maszyny może już niepotrzebnej, zbędnej ewentualnie wymagającej małej naprawy. Zarząd Związku b. Ochotników Armii Polskiej koło w Bydgoszczy. Łaskawe zgłoszenia ul. Krasińskiego 4, poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty. n6524

Dom 6794
kupię wpłacę 8000 zł. Oferty Dziennik „8000".

Kupię
dom wartości około 15 tys. wprost od gospodarza. Oferty filia „117". (f8023

Używane
książki szkolne, powieściowe kupuje księgarnia Kamińskiego, Sniadeckich 7. f8015

Drogerię f8032
solidnym obrotem, kupię zaraz. Oferty filia Dziennika pod „Śródmieście".

Kamienicę n6542
czynszową Bydgoszczy, dochodową, możliwie składami kupię. Zawodowi pośrednicy wykluczeni. Szczegółowe oferty pod „Wpłata 50000 gotówką" Biuro Ogł. Dworcowa 54.

POSADY WOLNE

Winno-kolonialny
sklep kupię, dobrze urządzony, większy obrót, lub wejdę do spółki. Zgłaszać filia Dziennika pod „Transakcja". (f8031

Służąca 6787
zaraz. Jackowskiego 8/2.

Dziewczyna
do posyłek potrzebna. Długa 5, adwokat. 6781

Fryzjerski n6541
młodszy pomocnik, całkowite utrzymanie, posada stała, potrzebny. Sosnowski Nakło, Dąbrowskiego.

Młynarz (6766
do młyna 8 tonowego potrzebny zaraz. Spieszne zgłoszenia z podaniem warunków kierować Drozdowski, młyn Barcin, Pomorze.

Na majątek
2500 mórg potrzebny jest natychmiast energiczny rządca, tak samo potrzebny kowal, możliwie jednocześnie szofer. Majątek Jaszcz, poczta Osie, powiat Swiecie. n6540

Pomocnik
kowalski potrzebny. Klein, Unisław Pomorze. 6780

Panna
z kaucją do samodzielnego prowadzenia filii piekarsko cukierniczej. Zgł. z fotografią filia Dzien. Bydg. pod „Kaucja". f8039

Ekspedient
z branży żelazno-kolonialnej potrzebny od dnia 15. VIII. lub później. Oferty z podaniem pensji przy wolnym utrzymaniu i odpisem świadectw. B. Kiedrowski, Czersk, Pomorze. n6542

Uczeń
piekarski może się zgłosić. Piekarnia, Pomorska nr 60 f8037

Czeladnik
piekarski potrzebny od zaraz Sienkiewicza 60, piekarnia. (8025

Kelner
potrzebny od 1 sierpnia, posada stała. Oferty pod „335" Dz. Bydgoski Grudziądz. n6546

Chłopcy
do rozwożenia piwa na regatach mogą się zgłosić w Resursie Kupieckiej od 1—2. n6550

Potrzebna
dziewczyna przychodząca umiejąca dobrze gotować. Paderewskiego 11/6. f7829

Uczeń
może być zamiejscowy, utrzymanie płatne. Bydgoszcz, Cukiernia Cristal, plac Wolności 1. (f8027

Kucharka
restauracyjna pierwszorzędna natychmiast potrzebna. Kantorowicz Toruń. n6543

Pomocnik f8037
piekarski potrzebny. Pomorska 60. piekarnia.

Panienka
do obsługi gości potrzebna Gdańska 58. 6783

Pomocnik piekarski
potrzebny natychmiast. P. Mięsikowski, Tuchola, Chojnicka 1. n6526

Agentów n6587
i odsprzedawców na wyroby kawowe przy dużym zysku poszukuje od zaraz Składnica, Długa 16.

Czeladnik
stolarski kawaler potrzebny od zaraz. Ernst Buchholz, mistrz stolarski, Trzeciewiec pow. Bydgoszcz. n6547

Pokojowa
potrzebna na wieś. Sienkiewicza 11—6. f8043

Krawcowa
potrzebna. Cieszkowskiego 1—3. f8034

Służąca
Jackowskiego 25/1. (6788

Panienka
uczciwa do składu mleczarskiego władająca językiem polskim i niemieckim potrzebna. Zamiejscowe mają pierwszeństwo. Zgłoszenia Piotra Skargi 9. 6782

POSADY POSZUKUJĄ

Młynarz
kilkuletnią praktyką, obeznany wszelkimi maszynami i motorem gazowym. Wojciech Hammermeister, Sitno, p. Jastrzębiec, pow. Sępólno. (6776

Portierstwa n6534
lub posadę jako stróż szuka starsze małżeństwo. Oferty pod „Portierstwo".

POKOJE

Ładnie
umeblowany pokój, blisko dworca, do wynajęcia. Warszawska 11 m. 6. n5483

Pokój
utrzymaniem, telefon. Cieszkowskiego 8—4. (f-8036

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję
2 pokoje umeblowane z obsługą, okolica gimnazjum Kopernika. Nowak, Kopernika 4—6. f8033

Bezdzietne
małżeństwo (urzędnik etatowy kolejowy) poszukuje 2 pokoi kuchnią. Oferty Dziennik „Kolejowy". 6779



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe:
kuch. Czerwon. Krzyża 61.

3 pokojowe:
łaz. Emilii Plater 21, Biel.

3 i 5 pokojowe:
Sniadeckich 15, gospodarz.

4 pokojowe:
II piętro. Gdańska 95/4.

5 pokojowe:
wygodami I piętro od 1 8. 39. Król. Jadwigi 21/5

Portierstwo
wskaże Sienkiewicza 28/2.

Dwupokojowe
wskaże Sniadeckich 63/1. f8047

2 pokoje
kuchnia i balkon, centralne ogrzewanie. 20 Stycznia 7, portier. (f7998

3 pokojowe
I piętro z frontu i 2 pokojowe z kuchnią do wynajęcia od zaraz. Zgłoszenia Wełniany Rynek 2 u portierki. 6777

4 pokojowe
zaraz. Libelta 2, portier. n6538

5 pokoi (6726
komfort od zaraz wzgl. później willi, Markwarta 9 Zgł. tel. 3811 od 16—17.

DZIERŻAWY

Garaż
Libelta 2, portier. n6539

Wydzierżawię
polowanie lub jako wspólnik. Oferty filia „Dobry strzelec". (8022

ZAMIANY

Dom
w Toruniu donosi 8,000 rocznie zamienię na większy z dopłatą. Bydgoszcz, pl. Wolności 1, Kawecka, Cukiernia Cristal. (8026

RÓŻNE

Znaczków
nie załączać! Tylko światowej sławy jasnowidz Murvy rozwiąże zagadkę Twej przyszłości, wybierze Ci szczęśliwy numer losu, gwarantując wygraną. Bezpłatnie otrzymasz klucz tajemnicy powodzenia, osiągniesz dobrobyt, zadowolenie, miłość pożądanej osoby. Nadeślij natychmiast swój adres, datę urodzenia. Adresować: Instytut Murvy, Kraków, Skrytka 687. n5953

Leonowi Radzińskiemu
nie płacić i nie pożyczać, gdyż za niego nie odpowiadam. Michał Radziński. 6753

Ostrzeżenie.
Za długi żony Julianny Bociek z domu Latta z Wieła koło Zabartowa nie odpowiadam. Bociek Wiktor, mąż. 6791

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: Dziś „Prawdziwy człowiek" z Edw. Ellisem i najnow. tygod,
BAŁTYK: „Słowiczek" i „Na bezdrożach".
KRISTAL: Dziś „Niebezpieczna miłość" z Edwige Feuillère. Nadprogr.: kolorowa groteska i najnowszy tygodnik Pat'a.
KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4 „Pani Walewska" i „Powrót Arsena Lupin".
LIDO: Dziś „Zeznanie Szpiega".
MARYSIEŃKA: Dziś! „Florian" w r. gł. St. Angel-Eengelówna, K. Stempowski i in. Nadprogram tygod. Pat'a i dodatek.

WIELKOPAŃSKIE ZWYCZAJE.



— Janie, proszę zatelefonować do Instytutu Meteorologicznego i zapytać się, czy jest odpowiednia pogoda puszczania latawca...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania: Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną: Zygmunt Felczak; zagraniczną: Henryk Kuminek; gospodarczą: Aleksander Kiedrowski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy Józef Kołodziejczyk; dział kobiecy i „Swiatek dziecięcy: Janina Hernetówna; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; rozmaitości, wiadomości z kraju, i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.